

Planowane wydobywanie — 40 mln ton węgla rocznie

## Wzmożona praca konstruktorów dla kopalni w Bełchatowie

We wrocławskim „Poltegorze” opracowuje się dokumentację powstającą już wielkiej kopalni „Bełchatów” — największej odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Polsce o projektowanym wydobywaniu 40 mln ton węgla rocznie. Jest to tyle, ile wynosi obecnie całe wydobywanie węgla brunatnego w naszym kraju.

Uruchomiono już system odwodnienia głębokiego kopalni co umożliwi wejście na budowę ciężkich maszyn górniczych. Przygotowano też place, na których rozpoczęto montaż pierwszej koparki i zwalowią. Trwa budowa zaplecza technicznego i socjalnego. Na tej wielkiej inwestycji — podobnie jak na wielu innych budowlach kraju — liczy się każdy dzień i godzina.

Budowa wielkiej kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie

wymaga nie tylko szybkiej i sprawniej realizacji bieżących zadań wykonywanych na placu budowy — ale również pełnej i stałej mobilizacji od twórców dokumentacji — zespołów Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Górnictwa Odkrywkowego „Poltegor” we Wrocławiu. Pod kierownictwem generalnego projektanta kopalni „Bełchatów” — doc. dr inż. Zbigniewa Kozłowskiego

go w pracach badawczych i projektowych tej ważnej inwestycji bierze udział 400 inżynierów i techników „Poltegoru” — czyli jedna trzecia tułejczych pracowników naukowych i technicznych.

W tym ośrodku czas jest też rzeczą najcenniejszą. Projekty z „Poltegoru” systematycznie, zgodnie z programem budowy otrzymywać muszą budowniczowie kopalni. Wartość dokumentacji wykonywanej tu w skali rocznej osiąga wartość 60 mln zł. Dzięki realizacji przez załogę „Poltegoru” zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu PZPR szybciej dostarczono wykonawcom m. in. Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Górniczych „Polmag” projekty konstrukcji urządzeń transportowych „trzeciej generacji”, nie stosowanych dotąd w krajach RWPG.

Oprócz tego załoga wrocław Dokończenie na str. 2

### CO O TYM SĄDZICIE

## Doświadczeni jak-ością

Niedawno „Głos” zamieścił wyjaśnienie pewnej instytucji, która poinformowała opinię publiczną, że złe działanie nowego oświetlenia (w zamysle nowoczesnego) jednej z głównych ulic poznańskich spowodowane jest liczą jakością kabli, zacisków, samych lamp i na dodatek także ich montażu. Tak więc na ostatek pozostały tylko dobre słupy... Można tedy powiedzieć: oto kliniczny wprost przykład kooperacji złą roboty.

Również głównie kooperanci przyczynili się do tego, że firmująca produkcję telewizorów, radioodbiorników, magnetofonów i podobnego sprzętu „Unitra” pozbawiona została prawa posługiwania się znakiem jakości. Żaden to powód do radości. Przeciwnie. Ale mimo to ponoć w niektórych fabrykach montujących ten skomplikowany sprzęt elektryczny przyjęto tę decyzję z pewną ulgą. I to wcale nie z braku ambicji, lecz po latach doświadczeń, a nieraz wprost uderki z kooperantami. Wystarczy przecież jedna zła część, by popsuć opinię o jakości całego wyrobu.

Czy zauważyliście, że niektórzy kooperanci jakby mniej niż wytwórcy tak zwanych produktów finalnych troszczyli się o jakość tego, co opuszcza ich zakłady? Może dlatego, że i tak prawie nikt nie mówi o tym, iż jakieś zaciski są złe, ale złożeń na wytwórców całych — i z tych powodów złych — lamp. Kto z nabywców radioodbiornika wskazuje palcem producenta złych przewodów? Wszyscy mówią, że radia są niedobre. A ile razy producenci półfabrykatów dostarczają je na ostatnią chwilę i w dodatku nie tej jakości, o jaką zabiega odbiorca, skłonny nawet więcej płacić, byle wszystko otrzymał w najwyższym gatunku?

Już choćby te przykłady pozwalają przypomnieć o tym, jak ważne znaczenie ma jakość różnych produktów powstających w zakładach spełniających rolę kooperantów. Tym istotniejsze, że coraz więcej dóbr technicznie skomplikowanych może powstawać w naszych czasach wyłącznie w kooperacji z wieloma zakładami. Ich producent coraz częściej spełnia rolę raczej wielkiej montowni.

Daleki jestem od tego, by za wszystkie złe produkty obwiniać wyłącznie kooperantów. Tak nie jest, ale nie pomniejsza to wagi pytania: jak doprowadzić do tego, by kooperanci w większym stopniu niż dotychczas czuli się odpowiedzialni za jakość produktu, do którego dostarczają tylko części — raz proste, kiedy indziej skomplikowane, ale zawsze niezbędne? Może wszędzie konsekwentnie — należałoby postępować tak, jak to czynił inżynier Szymanek z telewizyjnego serialu „Dyrektorzy”, kiedy był szefem kontroli jakości? To oznaczałoby nieustępliwość i odrzucanie produktów złej jakości także wtedy, gdy z tego właśnie powodu nie wykona się planu, a tym samym pozbawi się jakiś wydział czy cały własny zakład premii lub części załogi obniży zarobki. Wszak taka powinna być jakość życia, jaka jest jakość pracy.

A może — nie rezygnując ze słusznych zasad kontroli końcowej — więcej uwagi poświęcać samokontroli? Prawie wszędzie dostrzegalny wzrost kwalifikacji załóg, ulepszanie organizacji pracy, to momenty sprzyjające temu, by każdy potrafił sam się kontrolować. Z kolei każdy na następnym stanowisku pracy powinien kontrolować swego poprzednika. Powinien. Jednak w praktyce nie często tak bywa.

Warto się nad tym zastanowić i ponadto zadać sobie też pytanie, czy nie dzieje się tak dlatego, iż dozorcy po prostu przynajmniej o jakości wytwarzanych produktów. Jeśli tak, to stąd przecież już tylko krok do tego, by się przyzwyczaili do złej roboty. Doraźnie może ktoś na tym nawet dobrze wychodzić. Czy jednak nazbyt często nie prowadzi to do skutków takich, jak przytoczony tutaj przykład oświetlenia jednej z poznańskich ulic?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

### S. Olszowski

## z wizytą w Moskwie

We wtorek rano przybył do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski.

Na dworcu, przybrany państwowymi flagami Polski i ZSRR ministra Olszowskiego powitali członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko i inne osobistości oficjalne.

Wśród witających był obecny ambasador PRL w ZSRR, Zenon Nowak. (PAP)

Na lata 1976 — 1980

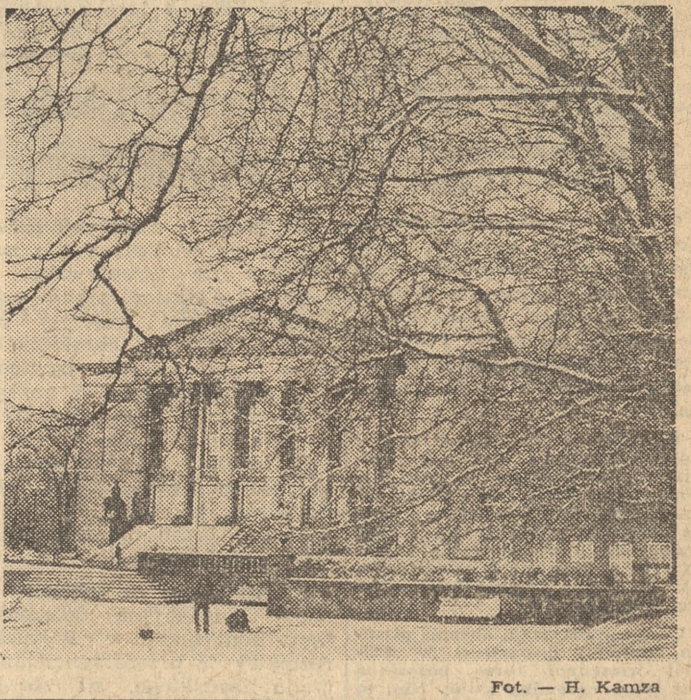
## PRL i NRD zawarły umowę handlową

Wczoraj podpisano w Warszawie wieloletnią umowę handlową o współpracy gospodarczej i wymianie towarów między Polską i NRD w latach 1976 — 80. Wzajemne obroty handlowe w bieżącym 5-leciu mają osiągnąć wartość 8,6 mld rubli, a zatem będą o blisko 70 procent większe niż zrealizowane w poprzednim 5-leciu. Najszybciej mają wzrastać wzajemne dostawy wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Zakłada się, że będą one stanowiły około 2/3 wartości całej wymiany.

Ważne znaczenie dla planowego rozwoju gospodarki obu krajów będą miały przewidziane w umowie wzajemne dostawy paliw, surowców i materiałów do produkcji.

Podpisana umowa zakłada dalszy rozwój specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. W 1980 r. udział dostaw wynikających z pogłębiania się tego rodzaju procesów wynoszący będzie 30 procent wartości całej wymiany, podczas gdy obecnie sięga 11 procent. (PAP)

## Poznański pejzaż z Operą



Fot. — H. Kamza

## Młodzi rolnicy gospodarują nowoczesnie

Nad tym jak lepiej, nowocześniej gospodarować, uzyskiwać wyższe plony, bardziej racjonalnie i wydajniej wykorzystywać maszyny — radzą młodzi mieszkańcy wsi na odbywających się w całym kraju gminnych sejmikach młodych rolników i naradach młodzieży zatrudnionej w rolnictwie.

Sprawą pierwszą jest specjalizacja i kooperacja w produkcji rolnej. Zespoły młodych rolników, a jest ich już ponad 6000, są dobrą szkołą takich metod gospodarowania. Wiele spośród nich wspólnie eksploatuje już sprzęt rolniczy, prowadzi hodowle; niektóre rozporządzają też wspólnie użytkownikami ziemi. W najbliższym czasie powstawać będą kolejne Zespoły Młodych Rolników — tak by działały one w każdej gminie.

Inny, bardzo często dyskutowany przez młodych rolników problem, to kwestia racjonalnego zagospodarowania ziemi, m. in. z gospodarstw przekazanych państwu przez rolników, którym na dalszą pracę nie pozwalał podeszły wiek.

Zwiększyć się także musi ilość pasz produkowanych przez gospodarstwa na własne potrzeby hodowlane. Wiele można by w tej dziedzinie uczynić, szerzej propagując wśród młodych gospodarzy konkurs „Zielone złoto bogactwem rolnika” — popularyzujący zasady właściwego wykorzystania łąk.

Srodkiem do zwiększenia produkcji rolnej jest szybkie zastosowanie na wsi zdobyczy postępu technicznego i nauk rolniczych. O rozmaitych „nowinkach” w tych dziedzinach młodzi rolnicy i pracownicy placówek technicznej obsługi rolnictwa dowiedzieć się będą mo-

Dokończenie na str. 2

## A JEDNAK MOŻNA!

Kiedy na wsi zepsuje się telewizor, trzeba zamówić taksówkę ijechać do zakładu napraw w najbliższym mieście. W okolicach Krotoszyń tak potrafią zorganizować „usługową obsługę wsi”, że rolnik może z większości usług skorzystać nie ruszając się z domu. Jak to zrobiono, piszemy na stronie 3, w kolejnej publikacji z cyklu „A JEDNAK MOŻNA!”

## Programy TVP przed XXV Zjazdem KPZR

W związku ze zbliżającym się XXV Zjazdem KPZR — TVP emituje w programie I, w każdą sobotę, reportaże ukazujące poszczególne republiki radzieckie. Filmy, przekazane Polskiej Telewizji przez Telewizję Moskiewską, obrazują osiągnięcia przemysłu, rolnictwa, kultury i innych dziedzin.

17 lutego nadane zostanie specjalne wydanie magazynu „Interstudio”, poświęcone w całości problematyce XXV Zjazdu KPZR. (PAP)

## Trwa kryzys polityczny w Argentynie

## Anulowanie terminu wyborów powszechnych

Argentyński minister spraw wewnętrznych, Roberto Ares, podał w poniedziałek wieczorem w Buenos Aires, że prezydent pani Maria Estela Peron anulowała ostatecznie ustaloną datę przyspieszonych wyborów powszechnych.

Minister wyjaśnił, iż nastąpiło to po uwzględnieniu zastrzeżeń wysuwanych ze strony partii opozycyjnych, zwłaszcza ze strony partii radykalnej. Nowego terminu nie podano, jednakże minister zapewnił, że nastąpi to w ciągu miesiąca.

Rząd argentyński przed około 5 tygodniami ogłosił, jak wiadomo, że wybory powszechne, które miały się odbyć w marcu 1977 roku, zostaną przeprowadzone 17 października 1976 roku, tj. w dniu uroczystych obchodów doświadczenia do władzy w 1945 roku niezłającego prezydenta, Juana Perona. Termin mandatu prezydenckiego wdrożył po Juanie Peronie, pani Marii Esteli Peron wygasa 25 maja 1977 roku. Agencja AFP podkreśla, że minister Ares odmówił wyjaśnienia, czy wybory powszechne odbędą się w bieżącym roku.

Argentyna od dłuższego czasu przeżywa głęboki kryzys polityczny, społeczny i gospodarczy. W grudniu ubiegłego roku doszło nawet do krótkotrwałego buntu prawicowych ugrupowań armii argentyń-

skiej. Jednocześnie nie ustaje działalność lewackich ugrupowań partyzanckich, przeciwko którym podjęły działania siły wojskowo-policyjne. (PAP)

## Polsko-wietnamska współpraca

26 bm. podpisano w Hanoi umowę o współpracy naukowej i dydaktycznej między uniwersytetem hanojskim a uniwersytetem łódzkim. Umowa ta jest pierwszym po zakończeniu wojny wietnamskiej porozumieniem w dziedzinie współpracy naukowej i dydaktycznej między uczelniami wyższymi Polski i Wietnamu.

## Zjazd KP Tadżykistanu

W stolicy Tadżykistanu SRR — Duszanbe rozpoczął się we wtorek XVIII Zjazd Komunistycznej Partii Tadżykistanu. Referat wygłosił sekretarz KC partii, D. Rasulow.

## Przedstawiciel OWP u A. Sadata

Prezydent Egiptu, A. Sadat przyjął w Kairze członka Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), C. Hassana. Między innymi źródła w stolicy Egiptu podały, że rozmowa jaka przeprowadzili, dotyczyła normalizacji

stosunków między Egiptem a OWP, aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz kwestii reprezentacji Palestyńczyków w planowanych obradach genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

## krótko

## Premier Kanady na Kubie

W poniedziałek późnym wieczorem do stolicy Kuby przybył z wizytą oficjalną premier Kanady, P. Trudeau. Gościa kanadyjskiego na lotnisku hawańskim powitali premier Kuby, F. Castro i inni przywódcy kubańscy.

## Debata w sprawie Namibii

We wtorek zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby przedyskutować sprawę

bezwzględnej okupacji Namibii przez Republikę Południowej Afryki. Posiedzenie zostało zwołane na wniosek Pakistanu, Beninu, Gujany, Rumunii, Tanzanii i Libii.

## Obrady Izby Reprezentantów

We wtorek zebrała się Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego, aby przeprowadzić głosowanie nad przyjętą już 19 grudnia ubiegłego roku przez Senat poprawką 66 do ustawy o wydatkach wojskowych. Zakazuje ona udzielania przez USA dalszej potajemnej pomocy ugrupowaniom zwalczającym władzę Ludowej Republiki Angoli.

## Produkcja stali w EWG

Według opublikowanych ostatnich statystyk komisji EWG, produkcja stali surowej w 9 krajach tego ugrupowania wyniosła w 1975 roku 123,3 mln ton w porównaniu z 155,6 mln ton w roku poprzednim, czyli zmniejszyła się o 19,5 procent. Spadek produkcji zanotowano we wszystkich krajach, z wyjątkiem Danii, która w tej dziedzinie odgrywa minimalną rolę.



W Poznaniu, na posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, omówiono wczoraj zadania tej organizacji w świetle Uchwały VII Zjazdu PZPR. Dotyczy one przede wszystkim spraw ideowo-wychowawczych, poradnictwa prawnorodzinnego i modernizacji gospodarstwa domowego. Większą niż dotychczas wagę będzie się przywiązywać do pracy członkin Ligi Kobiet w środowisku. Umocni się współdziałanie z komitetami osiedłowymi. Planuje się rozszerzenie sieci poradni prawnorodzinnych, których celem będzie zagwarantowanie wszechstronnej pomocy rodzinie. Uwaga organizacji koncentrować się będzie na umocnieniu i natrącaniu na pracę w kołach Ligi Kobiet. Z okazji 30-lecia organizacji planuje się szereg imprez, spotkań i konkursów. (bg)

**PISEMNE MATURY  
W ZIELONEJ GÓRZE**

Choć do wiosny jeszcze daleko, uczniowie dwóch ostatnich, wybranych klas Liceum Ogólnokształcącego im. E. Dembowskiego w Zielonej Górze, zakończyli wczoraj pisemne egzaminy maturalne z matematyki. W przeddzień uparli się oni także z pracami z języka polskiego.

Ta zmiana w organizacji egzaminów maturalnych jest nową inicjatywą kuratorium w Zielonej Górze oraz samej szkoły. Nie chodzi w tym przypadku tylko o zmianę terminów matury, ale przede wszystkim o rozładowanie tradycyjnego wiosennego spiętrzenia nauki przed faktycznym końcem roku szkolnego.

Uczniom zdającym obecnie pisemne egzaminy dojrzałości w drugiej wiosennej turze pozostają już tylko egzaminy ustne. Nim to jednak nastąpi, to w okresie od 2 lutego do 15 maja, będą oni uczestniczyć w zajęciach w zespołach przedmiotowych. (PAP)

# Konstruktorzy dla Bełchatowa

Dokończenie ze str. 1

skiego „Poitegoru” dostarczyła już wykonawcom kopalni bełchatowskiej dokumentację o rocznych pracach inwestycyjnych (budowlano - montażowych), których wartość przekroczy miliard złotych.

W br. najważniejszym zadaniem projektantów „Poitegoru” jest nadzorowanie trudnego montażu taśmociągów w kopalni „Bełchatów” oraz produkcji w różnych fabrykach urządzeń transportowych dla tej kopalni. Trzeba też na bieżąco dostarczać dokumentację dla następnych ciągów transportowych, których łączna długość na terenie kopalni wyniesie 90 km.

Na deskach „Poitegoru” znajdują się teraz projekty górniczej eksploatacji złoża węgla brunatnego w Bełchatowie. W

## Młodzi rolnicy

Dokończenie ze str. 1

gli w tworzonej obecnie w gminach młodzieżowych ośrodkach postępu technicznego. Prowadzić one mają także kursy przygotowujące do usług wianis się nowoczesnymi, coraz bardziej skomplikowanymi maszynami. Ośrodki szkolic będą również młodych mechaników z placówek remontów maszyn i urządzeń rolniczych.

W czasie narad podsumowane są wyniki różnych form współzawodnictwa w pracy, takich jak: współzawodnictwo „W Zespole Młodych Rolników — start do nowoczesności”, konkursy o miano „Młodego mistrza pól”, „Wzorowy pracownik i kolega”. (PAP)

## POGODA

Zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami. W zachodniej części kraju opady śniegu przechodzące w deszcz ze śniegiem. Temperatura minimalna od około minus 10 stopni w centrum i około minus 15 stopni na wschodzie kraju. Temperatura maksymalna od około 0 stopnia na zachodzie do około minus 5 stopni na wschodzie kraju.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

# Poselska kontrola realizacji uchwał sejmowych i ustaw

W toku dobiegającej końca, a rozpoczętej w 1972 roku kadencji, Sejm PRL rozwinął szereg form działalności kontrolnej.

Szczególne znaczenie miało odstępianie od dawniejszej praktyki rozpatrywania sprawozdań rządu z wykonania planu i budżetu za rok poprzedni łącznie z debatą nad planem i budżetem na rok następny. W ostatnich 4 latach wyniki ubiegłoroczne są analizowane

w Sejmie już pod koniec sesji wiosennej, z reguły w czerwcu. Dzięki temu organy Sejmu mają możliwość bardziej wnikliwego przeglądu działalności resortów i wysuwania sugestii dotyczących ich bieżącej pracy i przyszłych zamierzeń.

Szeroko rozwinięto prace w zakresie kontroli realizacji obowiązków ustaw. Działalność ta ma wielopłaszczyznowy charakter. Chodzi w niej zarówno o stwierdzenie, czy dana ustawa spełnia cele, które chciano przy jej pomocy osiągnąć, jak i o skontrolowanie np. terminowości wydawania aktów wykonawczych czy ich zgodności z postanowieniami i intencjami ustawy. Dbałość o wnikliwą analizę sytuacji w każdej omawianej dziedzinie znajduje też wyraz w licznych wizytacjach zespołów i podkomisji poselskich w terenie. Tak szeroko rozumiana działalność kontrolna staje się punktem wyjścia dla oceny przydatności poszczególnych części obowiązującego prawa i nieraz jest źródłem inspiracji do zastąpienia nieprzydatnych przepisów — nowymi.

Sejm VI kadencji skontrolował realizację ponad 40 ustaw. M.in. analizowano, jak wykonywane są przepisy ustaw o bhp, o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego, o organizacji rzemiosła.

Jesienią ubiegłego roku komisje sejmowe rozpatrzyły stan realizacji ustawy o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu mieszkaniowego oraz socjalnego, a także programu poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej.

W dziedzinie rolnictwa — przedmiotem kontroli była realizacja 15 ustaw, m.in. o zapobieganiu rolnictwa i wsi w wodę, o scaleniu i wymianie gruntów oraz o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Kontrolowane było także wykonanie ustaw dotyczących organizacji sportu, kultury fizycznej i turystyki, przerwania ciąży, leczenia uzdrowiskowego, żywności i żywienia.

Do szeregu ustaw — w wyniku kontroli — komisje formułowały wnioski i postulaty związane z ich realizacją, a w niektórych przypadkach — kierowały dezyderaty i opinie do rządu. Te postulaty i wnioski szły w kierunku nowelizacji aktów ustawodawczych bądź podjęcia przez właściwe organy państwowe określonych działań zmierzających do optymalnej realizacji ustaw. Wiele z tych poselskich uwag zostało już zrealizowanych, m.in. opinia komisji z 1973 r. o potrzebie nowelizacji prawa wodnego.

Niekiedy — kontrola realizacji jednej z ustaw stawała się punktem wyjścia do postulatu nowelizacji innej. Tak np. w wyniku oceny wykonywania ustawy o terenach budowlanych na wsi uchwalono dezyderat o potrzebie znalezienia prawa budowlanego, które uwzględniłoby potrzeby funkcjonalnej zabudowy na wsi. Jak wiadomo — nowe prawo budowlane zostało później uchwalone.

Komisje sejmowe postulowały również potrzebę właściwego ustawowego ukształtowania państwowej organizacji ochrony środowiska, zwracając uwagę na brak uniformowań prawnych w tak ważnych dziedzinach, jak ochrona krajobrazu czy ochrona przed hałasem. Kompleksowy program ochro-

ny środowiska stał się jednym z tematów prac rządu. Potrzebę przygotowania projektu odpowiedniej ustawy podkreśliła Uchwała VII Zjazdu PZPR.

Poselska kontrola objęła także realizację uchwał sejmu dotyczących systemu edukacji narodowej, zadań w zakresie wychowania młodzieży oraz programu dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa.

W procesie pogłębiania funkcji kontrolnych naszego parlamentu ważnym elementem — obok częstych, roboczych kontaktów w komisjach sejmowych z kierownikami resortów i bliską współpracą z NIK — jest również wysłuchiwanie opinii organizacji społecznych i władz terenowych oraz korzystanie z pomocy ekspertów. (PAP)

## Koła przemysłowe USA

### Przeciwko polityce izolacji Kuby

Polityka izolacji Kuby staje się coraz mniej popularna wśród przedstawicieli amerykańskich kół przemysłowych. Świadczy o tym m.in. przedrukowany przez „New York Times”, 27 bm. list znanego przemysłowca Cyrusa Eatona, który niedawno odwiedził Kuba.

Ostatnia wizyta na Kubie — pisze — m.in. — Eaton — jeszcze bardziej umocniła mnie w przekonaniu, że Stany Zjednoczone popełniają poważny błąd kontynuując politykę nieuznawania i zastraszania tego państwa, położonego zaledwie 90 mil od wybrzeży USA.

W swoim liście Eaton zwraca uwagę na znaczny postęp, jaki osiągnęła Kuba szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, ochrony zdrowia i rolnictwa. Podkreśla, że amerykańska polityka nieuznawania Kuby bynajmniej nie wpływa na osłabienie tej Republiki, na tomiast powoduje, że Stany Zjednoczone są oddzieleni od kontaktów z państwem, z którym mogłyby prowadzić korzystną wymianę handlową. (PAP)

## J. Nowak za burtą „Wolnej Europy”

### Na śmietniku zimnej wojny

Logika życia jest nieubłagana, bezwzględna. Stało się to, co właściwie już dawno stać się powinno. Mocodawcy „Wolnej Europy” wylali z kretesem z dnem 1 stycznia dotychczasowego szefa tzw. sekcji polskiej RWE w Monachium — Jana Nowaka vel Zdzisława Jeziorańskiego. Do końca zabiegali o po moc nawet u swych bawarskich przyjaciół, chcieli zostać „mężem opatrzościowym emigracji”, a tymczasem wyszło przysłowiowe sztyło z worka.

Sąd RFN w Kolonii potwierdził, że Jan Nowak służył w Niemczech hitlerowcom z SS, otrzymując w nagrodę pożytków z cegieł i inne mienie pomordowanych obywateli polskich. Z publicznym oskarżeniem Nowaka — jak swego czasu informowaliśmy — wystąpił w RFN nawet ostateczny rewidzjonista z zachodniemieckiej chrześcijańskiej demokracji dr H. Czaja, były współpracownik V kolumny w Polsce, który nazwał go „podwójnym agentem”.

Ujawnione i potwierdzone po trzydziestu latach fakty kolaboracji J. Nowaka z władzami hitlerowskimi i pełnienia roli tzw. podwójnego agenta skompromitowały ostatecznie, nie tylko dotychczasowego szefa sekcji polskiej RWE, lecz także kierownictwo „Wolnej Europy” i koła popierające tę in-

# Lepsza wydajność pracy — wyższe zarobki

Ujawnianie rezerw i ich zagospodarowanie. — Powiedział na II Plenum KC PZPR I sekretarz KC Edward Gierek — leży w interesie każdego pracującego, stwarzając ono bowiem dodatkowe możliwości przyspieszenia rozwoju kraju, a tym samym dalszej poprawy warunków życia ludzi pracy.

Jak wynika z tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, płace nominalne mają się podnieść w br. średnio o 5,9 procent, realne natomiast o około 3,5 procent. Głównym źródłem zwiększania wynagrodzeń będzie wykorzystanie jednej z najważniejszych rezerw, jaką — niemal w każdym zakładzie — jest wzrost wydajności pracy. Za pełną realnością tego zamierzenia przemawiają zarówno coraz wyższe kwalifikacje zatrudnionych, jak i znacznie lepsze niż kiedykolwiek wyposażenie techniczne gospodarki oraz usprawnienia w organizacji pracy.

Trzeba też podkreślić, że poprawa sytuacji materialnej pracujących następować będzie z wyjątkowo wysokiej bazy, osiągniętej dzięki wielkiemu programowi regulacji i podwyżek płac w minionym 5-leciu. Podajmy za GUS-em, że średnia płaca miesięczna na 1 zatrudnionego przekroczyła po raz pierwszy 3500 zł (dokładnie: wyniosła na koniec ubiegłego roku 3537 zł), czyli wzrosła od 1970 r. o około 1300 zł. Świadczy to dobitnie o skali poprawy warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin.

Trzeba tu przypomnieć, że pierwotnie zakładano objęcie podwyżkami płac w latach 1971—75 około 4,5 mln zatrudnionych. Plan ten byłby następnie 2-krotnie korygowany w górę by po I Krajowej Konferencji PZPR, na XII Plenum KC przyjął postać programu regulacji i podwyżek płac dla wszystkich pracujących.

Dodajmy, że łączna suma środków, przeznaczonych na wynagrodzenia pracowników zwiększyła się z 281 mld zł w 1970 r. do 555 mld zł w ubiegłym roku 24 procent całego przyrostu tych funduszy w ostatnim 5-leciu skierowano na

opłacenie nowo przyjętych do pracy, a aż 76 procent na poprawę płac ludzi już zatrudnionych.

Teraz, zgodnie z Uchwałą Plenum KC, w naszej polityce społeczno-ekonomicznej stał się czas zdecydowanego przewartościowania efektywności działania jako podstawy dalszego dynamicznego rozwoju gospodarki, a na tym gruncie — zwiększania zarobków. A efektywność — to właśnie wysoka wydajność, to racjonalizacja zatrudnienia, to zmniejszanie zużycia surowców i materiałów, to usprawnienie prac inwestycyjnych, to dyscyplina pracy i pełne wykorzystywanie dnia roboczego. (PAP)

## Weto rządu amerykańskiego

### Niepowodzenie debaty bliskowschodniej

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończyła się specjalna sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęcona ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W dniu 26 bm., przedstawiciel Pakistanu, I. Akhund przedłożył w imieniu państw niezaangażowanych rezolucję, która nie została przyjęta z powodu weta przedstawiciela USA, ambasadora D. Moynihana.

Odrzucona przez rząd USA rezolucja odzwierciedlała w swych głównych tezach poglądy przynajmniej większości, zarówno członków Rady Bezpieczeństwa jak i państw, które brały udział w debacie bliskowschodniej na forum rady.

Opowiadając się za udziałem OWP we wszelkich wysiłkach zmierzających do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, delegat ZSRR, J. Malik oświadczył, iż naród palestyński może liczyć na pełne poparcie krajów socjalistycznych w swych dążeniach do osiągnięcia sprawnego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że negatywne stanowisko zajęte przez delegata USA oburza przed Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za dalszy impas w rozwiązywaniu konfliktu arabsko-izraelskiego oraz wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie. Wyrażając głęboką nadzieję na osiągnięcie trwałego i niepowodzonego — dalszych wysiłków i konstruktywnych kroków, które zapobiegną pogorszeniu sytuacji i przywrócą pokój w tym rejonie świata. (PAP)

## „Wojna dorszowa”

### Trwa dialog brytyjsko-izlandzki

W Londynie wznowiono wczoraj rozmowy premierów Wielkiej Brytanii i Islandii — Harolda Wilsona i Geira Halgrimssona poświęcone spornemu problemowi wód ryb przez brytyjskie trawery rybackie na islandzkiej wodzie przybrzeżnych. Po wczorajszych rozmowach opublikowany komunikat stwierdza, że obie strony stanu dokonały „wzajemnej wymiany poglądów” o temat problemów spornych. Opublikowano także załącznik szczegółów dotyczących przebiegu rokowań.

Rozmowy między premierem Haroldem Wilsonem i Geirą Halgrimssonem zostały przerwane w południe. Oficjalny komunikat informował, że zostaną wznowione po południu w tym



# Z usługami na wieś jeżdżą

Jeszcze tego samego dnia, kilka spraw można załatwić. Kiedy w telewizji pokazał no kolejny program z cyklu „Mam pomysł” Elżbieta Rolle napisała list do redaktorów audycji. W tym programie wystąpił pewien pan, który przedstawił swój pomysł polegający na tym, że będzie jeździł po wsiach i reperował telewizory. I to się bardzo redaktorom audycji podobało, bo dotąd tak jeszcze jest, że z każdą naprawą musi rolnik do miasta jechać. A jak zawieźć tam telewizor, pralkę czy lodówkę? Autobusem nie da rady, taksówką za drogę, a gdy prywatnie przyjedzie to jeszcze droższe kosztuje.

A więc Elżbieta Rolle, która jest kierowniczką Krotoszyńskiego Domu Usług napisała w liście do telewizji, że pomysł owszem, jest dobry, ale bynajmniej nienowity, gdyż oni w Krotoszynie już od ponad roku „z usługami na wieś jeżdżą”. Zawdzięczają to głównie byłej Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych „Uniwersal”. To właśnie ta spółdzielnia uruchomiła kilka lat temu drugi w Wielkopolsce (po Poznaniu) Ośrodek Informacji o Usługach, a potem wymyśliła tutaj koncepcję domu usług. Powstała nie tylko koncepcja, ale przede wszystkim sam dom. Ten trzykondygnacyjny budynek budowlanych przetrzebił wykonać w ciągu 18 miesięcy, a gotowy był już po 9 miesiącach: ponad połowę robot wykonali pracownicy „Uniwersalu”. Takiego Domu Usług nie miało żadne inne tej wielkości miasto w Polsce.

Można tutaj załatwić prawie wszystko: naprawa sprzętu gospodarstwa domowego, radio-telewizyjny i wyrobów z tworzyw sztucznych; usługi tańcerskie, szycie kołder, usługi dziewiarskie, obuwnicze, fotograficzne, kuśnierskie, krawieckie, fryzjerskie, kosmetyczne, zegarmistrzowskie, złotnicze, czyszczenie odzieży i przewijanie silników... Zdecydowano się też na dotąd nie praktykowane połączenie usług o charakterze rzemieślniczym z lekarskimi i w Domu Usług otwarto gabinety: dentystyczny, ginekologiczny, stomatologiczny wraz z protezownią. Zainstalowano też aparat do pomiaru EKG.

Jak tylko dom uruchomiono, zaczęły się problemy. Klientów było z początku niewiele. Różni „życiowcy” zaczęli się zastanawiać czy w ogóle warto by było ten dom budować. Ale jak to ten dom budować. Ale jak to ten dom budować. Ale jak to ten dom budować.

## A JEDNAK MOŻNA!

den samochód? Jak spółdzielnia wysłała listy do sołtysów, pytaniem czy nie znalazłoby się we wsiach miejsce na punkt przyjmowania usług, to albo wcale nie otrzymała odpowiedzi, albo były to odpowiedzi, że nie. Potem próbowano rozmawiać ze sklepowymi, czy one nie zgodziłyby się przyjmować zleceń na usługi. Nie chciały. Tak oto spółdzielnia zorientowała się, że w tej sprawie liczyć może tylko na siebie.

A jednak okazało się, że można przy użyciu bardzo skromnych środków (jeden samochód bagażowy „Nysa” i... dobry pomysł) zorganizować pracę tak, aby ułatwić życie rolnikom. Oto wymyślono taki system.

W 30 wsiach byłego powiatu krotoszyńskiego pojawiły się kolorowe plany informujące o tym, jakie usługi świadczy krotoszyński Dom Usług. Obok każdej z nich postawiono coś w rodzaju skromnego podestu — półki i tak oto powstały jak je tutaj nazywają „usługowe punkty pod chmurką”. Tu raz w tygodniu o określonej godzinie przyjeżdża samochód. Kto ma coś do naprawienia (radio, pralkę, obuwie lub odzież do czyszczenia), przy nosi to wszystko właśnie tutaj. Kierowca wypisuje zlecenie (może też przyjąć zamówienie na przyjazd fotografa np. na uroczystości rodzinne), ładuje sprzęt do samochodu i jedzie do następnej wsi. Potem cała zawartość samochodu dostaje się w ręce krotoszyńskich rzemieślników. Za tydzień samochód znów jest w tej samej wsi i przywozi naprawione radio, telewizory, pralki... Za transport przy takiej masie klientów płaci się bardzo niewiele: 8—10 złotych.

Żółta „Nysa” z reklamowymi

napisami wyrusza w każdy dzień tygodnia w inną trasę. I mieszkańcy 30 wsi, do których dociera dzisiaj już nie za bardzo sobie wyobrażają, że wóz mógłby kiedyś do nich nie dojechać. Ale z początku traktowali całą tę sprawę z niecierliwością i rezerwą; weszli podstęp. Bo albo to będzie bardzo drogie, albo też firma, która tak zabiega o robotę, że aż do wsi sama samochód przysyła, musi być nie najlepsza. Ale się pomylili, bo usługi wykonywano, tanio, szybko i bezbłędnie. Jednak przez pewien czas samochód jeździł pusty, a kiedy wreszcie przywiózł do naprawy pierwszy telewizor, to było prawie święto. A potem wszyscy na ręce techników patrzyli, aby czegoś przy nim nie sknocił. Po okresie wyczekiwania rolnicy zaczęli dla żartów czy na próbę dostarczać na punkty odbioru najstarsze, zdezelowane pralki, radia, jakby nie wierząc, że kiedykolwiek do nich wrócą. I zawiedli się, bo w Krotoszynie do starych praklek mechanicznych domontowali nowe obudowy i wrócili do swych właścicieli prawie jak nowe. Tak oto ostatnie łody zostały przełamane. Obecnie ponad połowa obrotów Domu Usług pochodzi z usług dla wsi.

Teraz Dom Usług ma nowe ambicje. W Krotoszynie bowiem ustanowiono siedzibę zarządu kaliskiej Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Właśnie tutaj, a nie w Kaliszu, uznając dotychczasowy dorobek spółdzielni „Uniwersum” i Domu Usług. Ludzie z byłego zarządu „Uniwersalu” stoją teraz obecnie na czele spółdzielni wojewódzkiej i ambitnie sobie poczynają. W grudniu zorganizowali w Kaliszu targi usług (pierwsze w nowych siedzibach województwa).

W Krotoszynie udowadniają, że można usługi zorganizować dobrze; także chwalić się sobie klient, a i wykonawcy na tym też zarobią. Wiele zależy od organizacji i inwencji. Jeśli tej nie brakuje to się okaże, że można z „usługami na wieś jechać” nawet wtedy, jak się ma tylko jeden samochód.

### MAREK PRZYBYLSKI

P.S. W tę środę gdy przyjechałem do Krotoszyńska żółta „Nysa” pojechała do mieszkańców Bożacina, Dzieleń, Rozdrażewy, Nowej Wsi, Maciejewa, Trzemesznej i Dąbrowy. O 13.50 samochód był już z powrotem w Krotoszynie. Przywiózł do naprawy trzy telewizory, dwa radioparady, magnetofon, adapter, trzy pralki i kilka płaszczów do czyszczenia.



Na zdjęciu: „Proletariatcy”. Malował Felicjan Kowarski.

Fot. — CAF

## W 90 rocznicę stracenia proletariatu

# Sztandar walki

Przed dziewięćdziesięciu laty, 28 stycznia 1886 roku, na stokach Cytadeli Warszawskiej zginęli Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński, Michał Ossowski.

Byli działaczami pierwszej polskiej partii robotniczej utworzonej z inicjatywy Ludwika Waryńskiego latem 1882 roku w Warszawie. Partii nazwanej przez organizatorów Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat, a wpisanej w pamięć narodową jako Wielki Proletariat.

Ona to bowiem wniosła do szeregów polskiej klasy robotniczej podstawowe zasady socjalizmu naukowego: rewolucyjnej walki klas i proletariackiego internacjonalizmu. Prowadziła robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk. Dała następcom i kontynuatorom prekursorskie wzorce dbałości o więź z klasą robotniczą i służenia jej dążeniom wyzwoleniczym.

„W jakim stopniu usiłowania nasze były uwieńczone powodzeniem — mówił w swej sławnej mowie przed wojennym trybunałem Ludwik Waryński — wy, panowie, osądźcie sami na podstawie danych, które śledztwo sądowe wyjaśniło. Przed wami defilował długi szereg świadków ze stanu robotniczego (...). Pamiętajcie także, co odpowiadali na zadane im pytanie: co oni wiedzą o dążeniach partii „Proletariat”? Odpowiedzi ich

dają się podciągnąć pod jedną ogólną formułę: partia dążyła do polepszenia bytu robotników i wskazywała środki do osiągnięcia tego. Sympatie robotników po naszej znajdują się stronie. Dumni jesteśmy świadomością, że rzucone przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie (...). Organizowaliśmy klasę robotniczą do walki z obecnym ustrojem. Nie organizowaliśmy przewrotu lecz organizowaliśmy dla przezwrotu. My wiemy, że wzrastające antagonizmy społeczne na brzmiewające na ciele społecznym rany nieuniknienie do wybuchu doprowadzą (...). Właśnie dlatego zadaniem naszym jest przygotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ujęć w karby organizacyjnej dyscypliny, wystawić określony program celów i środków (...). Nie stoimy ponad historią, my ulegamy jej prawom. Na przezwrot do którego dążymy, patrzymy jako na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. Przewidyujemy go i staramy się, żeby nie zastał nas nieprzygotowanymi (...).

Wielki Proletariat połączył też z walką o socjalizm nie tylko los polskiej klasy robotniczej ale i całego narodu polskiego. Wydany w roku 1883 „Manifest do pracujących na roli” wyjaśniał:

„My, socjaliści w imię waszych potrzeb i interesów walczymy podjęliśmy i gotujemy zabieg i zagładę wszystkiemu, co ciemięży pracujących lud. Jak ro

botnikom miast fabryki, tak wam, włościanie, ziemię, a wszystkim wolność da przysła rewolucja. By jednak panowie nie wyzyskali ją na swoją korzyść, wy całą masą powinniście w niej przyjąć udział i sami baczyc, by was nie skrzywdzono. Wiecie, ilu was jest; jeśli wszyscy pójdziecie, to któż ośmieli dyktować wam prawa? Jeśli zgodnie będziecie stawiać wasze żądania, to któż im odmówi? W chwili rewolucji my będziemy z wami; poznacie nas bo jedni mówić będą: ziemia należy do was; do tych którzy ją orzą, fabryki do tych, którzy w nich pracują...”

I choć organizacyjnie Wielki Proletariat objął swym zasięgiem tylko ziemie Królestwa Polskiego, był jedyną polską partią polityczną, która była partią czynu wyzwoleniczej, rewolucyjnej walki przeciwko wszelkiemu despotyzmowi na ziemiach trzech zaborów. Także przeciwko germanizatorskiemu naporowi pruskich kolonizatorów. W 1885 roku, kiedy rozpoczęły się na ziemiach polskich pod zaborem pruskim rugie bismarckowskie, na ulicach Poznania ukazały się kolportowane przez grupę Marcina Kasprzaka odezwę organu Wielkiego Proletariatu „Przedświt”. Demaskując klasowy charakter akcji zaborców wzywały do walki „przeciwko despotyzmowi i wyzyskowi”. Jednocześnie wskazywały oni sojusznika w tej walce:

Dokończenie na str. 6  
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Gdy załoga rakiety eksploracyjnej dokonała lądowania pod polarną planetą Eden (St. Lem, „Eden”) przypadkiem zachowując życie, astronauta stanął wobec harcersko-logicznego problemu: aby skorzystać z usług wszechmocnych automatów naprawczych, należało otrzymać energię elektryczną ze stosu atomowego, a z kolei rozpalenie reaktora wymagało ruszenia automatów. Cała ta sytuacja przypomina, oczywiście, kłopot człowieka, któremu zmokły zapalki, a chciałby rozpalic ognisko, aby je wysuszyć i sobie przy okazji. Wyraźne podobieństwo sytuacji występuje też, gdy rozpatrywać związki między telefonią a gospodarką.

Wiekowy wynalazek p. Bella pełni dziś funkcję jednego z podstawowych elementów współczesnej sieci informacyjnej. Głos zmienia na impuls i z powrotem przekształcony przekazuje tajemnicze serca i państwa, wydaje komendy i przesyła prośby, informuje o planowym odjeździe pociągów i losowaniu liczb. Sieć telefoniczną wykorzy-

stuje się do zdalnych badań lekarskich, do połączeń z komputerem. Z gospodarczego punktu widzenia — bo taki trzeba przyjąć, by dotrzeć do zakamarków ekonomiki — telefon pozostaje znakomitą, najtańszym sposobem kierowania i informowania, a zatem — godnym najpowszechniejszego użytku. Interesy i wygoda człowieka spędzającego czas po pracy także wymagają nieskrępowanej możliwości porozumienia się z bliźnim na sąsiedniej ulicy, w odległym mieście, w dalekim państwie i na innym kontynencie.

A skoro nie ma sprzeciwów co do takiego ujęcia sprawy, to z tym większą przykrością przyjmuje się każde „proszę się wyłączyć” z dzielnicy urzędu na suplikę o założenie telefonu za własne, niemałe już przecież pieniądze, przymus wielogodzinnej wyczekiwan na połączenie z miejscem wością odległą o kilkanaście kilometrów, te szumy podczas rozmowy. Na założenie telefonu czeka się przeciętnie tyle, co na uzyskanie mieszkania — osiem

lat. Na kolorową skrzynkę ze słuchawką oczekuje dziś osiemset tysięcy osób.

W przypadku telefonii mamy do czynienia z klasycznym sprzętem między stosem i automatem, między zapalką a ogniskiem. Przez wiele lat kiepska łączność powodowała oczywiście straty na sprawności gospodarowania, a niezbyt efektywna gospodarka nie nale-

### Bez komputera

# Proszę się wyłączyć

gała zbyttno na ustanowienie należytej łączności. Do wymuszonych przez ten stan rzeczy zjawisk cywilizacyjnych należy niechęć do poważniejszych pertraktacji handlowo-produkcyjnych (a także i towarzyskich) bez patrzenia rozmówcy w twarz („to nie sprawa na telefon”), przy jednoczesnym fetyszyzowaniu tego pudełka: człowieka z branży urzędniczo-usługowej, który wcale nie przejmując się błagalnymi pytaniami petentów, zare-

guje z reguły na pierwszy dźwięk telefonicznego dzwonka. Szesć aparatów na sto osób w roku 1971 wyznaczało naszej telefonii miejsce w europejskim i światowym skansenie. 40 telefonów to przeciętna zachodnioeuropejska sprzedaż parę lat, wcale nie uważana za szczyt nasycenia. Naszej służbie brakowało wszystkich — aparatów, kabli, central, bo przemysł nie wy-

tworzał tych urządzeń w dostatecznych ilościach. Przemysł nie wytwarzał — ponieważ łączność nie zajmowała właściwego miejsca w kolejce po fundusze inwestycyjne itp., itd. aż do całkowitego zamknięcia łańcuszka zależności.

Przypadek telefonii dlatego wart jest rozpatrywania, ponieważ dość wiernie oddaje istotę gospodarki hamowanej w rozwoju, ograniczonej, dlaczego? — po to, by nie narazić jej napręże-

nia. To tak, jakby mając bezpieczeństwo na uwadze w nauce pływania, nie wyjść poza markowanie ruchów na piasku. Po odrzuceniu tej teorii, praktyka pięciu ubiegłych lat w tej branży przyniosła dość istotne zmiany, które dziś oglądane, budzą uczucia sprzecznego. Bo jeśli rozpatrywać dynamikę, wówczas satysfakcja staje się oczywista, gdyż gęstość telefonów zwiększyła się o 1/4. Ale jednak to gęstość, skoro na stu mieszkańców przypada obecnie siedem i pół aparatu? Wiadomo przecież, jak niepewnym wskaźnikiem jest dynamika przy niskim stanie posiadania, przy niewielkiej produkcji — kto w jednym roku zaczął budować samochody, a w drugim może wykazać nawet tysiąckrotny wzrost. Ale to przecież niewiele znaczy.

Przyjmując wszystkie te fakty nie tyle dla przykładu, ile dla wykładu spraw, zauważmy jednak perspektywę. Otóż wprowadzenie nadal brakuje central i kabli — w produkcji aparatów zyskał nasz przemysł nawet specjalizację eksportową dysponując kilkoma licencjami i własnymi dobry-

mi rozwiązaniami — to zakupione licencje i stan za-inwestowania w przemysł dają materialne podstawy do rozwiązania tej kwestii w przyszłości. Za dwa lata wytwórnia w Ożarowie, budowana właściwie od podstaw, wydłuży tysiąckilometrowe węże wytwarzanych tu kabli. Poznańska „Teletra” i warszawska „ZWUT” nauczą się już budowy licencyjnych central — krzyżowych i elektronicznych. Obecnie rzecz nie w pieniądzu, lecz w umiejętnościach organizacyjnych, które mogą doprowadzić do wygrania czasu.

Mimo zależności nie dających pozornie szans na rozwiązanie, naprawiona rakietą opuściła przecież Eden i wróciła na Ziemię. Wystartowała też krajowa telefonia wsparta przez przemysł przejęty przez resort łączności. Przyjęty sposób rozwiązywania kwestii ekonomicznych i technicznych wskazuje, iż w przyszłości coraz rzadziej trzeba będzie wysłuchiwać w odpowiedzi „proszę się wyłączyć”...

ROMAN LENCEWICZ



# ZWRÓCONE ZŁOTÓWKI

W roku ubiegłym na inwestycje w kraju przeznaczaliśmy 487 miliardów złotych. Na te miliardy złożyły się tysiące dużych i małych budów, maszyn i technologii. Tylko 96 największych obiektów uznał rząd za szczególnie ważne dla przyszłego rozwoju kraju i otoczył je specjalnym priorytetem. Resztę nakładów in-

westycyjnych, produkcyjnych, socjalnych oraz kwo ty przewidziane na zakup wyposażenia — wydatkowaliśmy w ciągu roku, bacznie nieustannie by dochować terminu przekazania nowych obiektów do eksploatacji, by szybko osiągały pełne zdolności produkcyjne. Takie były zamierzenia, nasza troska, plany...

A realizacja? Zwróciliśmy się do naszych przedstawicieli z pięciu województw, aby rozejrzeli się wokół i wskazali jak zostały wydatkowane inwestycyjne złotówki na nie „sztańdary” budowach i obiektach. Ich relacje dowodzą, że każda z tych złotówek już teraz procentuje: zwiększoną produkcją, lepszą jej jakością, oszczędnością czasu, materiału lub po prostu łatwiejszymi warunkami pracy. Nie są to przykłady dobierane specjalnie — po prostu tyle się teraz dzieje w naszym przemyśle i rolnictwie; tak szybko zmienia się styl pracy i oblicze gospodarcze Wielkopolski.

## LESZCZYŃSKIE

# Ilość i jakość w odsetkach

O bora w Jędrzychowicach koło Wschowy: żeby ją zwiedzić, trzeba założyć biały kiel i aseptyczne gumki, ale właściwie można ją przebyć samochodem. Sze-

dobne obory zbudowały w ubiegłym roku kombinaty PGR w Kłodawie i w Goli — każda na około 500 krów. W tym roku mleko i mięso z tych obór w poważnym stopniu za-

ki skrawaniem. Zakupiona i zainstalowana jesienią frezarka bramowa wydatnie przyspieszyła proces obróbki metalowych detali urządzeń dla gazowni i rurociągów gazo-



W nowoczesnej oborze zarodowej w Jędrzychowicach człowiek jest tylko kontrolerem: operatorem urządzeń mechanicznych.

Fot. — T. Talarczyk

## KALISKIE

# Zdwojony warsztat pracy

K aliskie jest jednym z województw średniej wielkości, ale majątek jakim dysponuje do takich nie należy. Dynamiczny wzrost nakładów inwestycyjnych — z 2,5 mld zł w 1970 r. do 5,5 mld w roku 1975 — przyniósł między innymi podwojenie majątku trwałego zakładów przemysłu lekkiego. Wiele przedsiębiorstw branży metalowej i spożywczej również dzięki rozbudowie i modernizacji zwiększyło produkcję, znaczny postęp nastąpił też w rolnictwie i hodowli.

Nakłady te procentują obecnie. Przemysł i rolnictwo systematycznie zwiększa dostawę rynkowe, na szerszą skalę rozwija się też produkcja eksportowa, która stanowi obecnie 0,6 procent eksportu krajowego. Pod tym względem przodują Zakłady Przemysłu Ocieńczego „Jarkon” w Jarocinie, kaliskie „Runotex”, Fabryka Obrabiarek Specjalnych w Ostreszowie i Wytwórnia Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu.

Wiele poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych spłaca się w okresie nawet krótszym niż jeden rok, dzięki zwiększonej produkcji wskutek modernizacji bądź rozbudowy, a następnie sprzedaży poszukiwanych wyrobów. Przykładów na to w województwie kaliskim przytoczyć można wiele. Sięgnijmy więc tylko po te najbardziej charakterystyczne i wymowne.

Oto kosztem 5,4 mln zł uruchomiono w czerwcu ubr. nową linię do butelkowania w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowie Wielkopolskim. Jeszcze przed końcem roku zwrócili się inwestycyjne koszty, a rok bieżący przynosi już wysokie zyski. Dzięki nowej linii, 5 000 butelek typu „STORK” napelnia się tu w ciągu jednej godziny. Roczny wynik produkcyjny wynosi 14 mln zł.

W Pleszewie kosztem 7,5 mln zł zmodernizowano w r. 1975 młyn. Jego dzienna wartość przerobowa osiągnęła 20 ton i skutek finansowy — ponad 21 mln zł rocznie. W bieżącym roku zwiększona produkcja będzie przynosiła już czyste zyski.

Kosztem 12 mln zł wybudowano w Kaliskich Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” nową halę produkcyjną. Jej wyposażenie stanowi 29 wtryskarek, a 4 japońskie „Mitsubishi” i 2 włoskie firmy „IMI”, to najnowocześniejsze w tej chwili maszyny tego typu na świecie. Kosztowały w sumie 45 mln zł, co razem z budową hali powiększyło wartość całej inwestycji do 57 mln zł. Po uruchomieniu pełnego toku produkcji w połowie grudnia ubr. jej wartość w roku bieżącym osiągnie 140 mln zł. Część maszyn, sprowadzonych już nieco wcześniej, nie czekało na ukończenie nowej hali.

Dzięki gospodarskim decyzjom kierownictwa „Metalplastu” uruchomiono je niemal zaraz po rozpakowaniu i do końca 1975 roku dały one produkcję wartości około 100 mln zł.

Rok bieżący dla zakładu nie będzie więc już obciążony kosztami nakładów inwestycyjnych sprzed kilkunastu miesięcy — przyniesie natomiast poważne zyski. Dodajmy, że nowa hala w kaliskim „Metalplacie” pomieszcza wydział wyrobów termoplastycznych służących budownictwu.

Zwrot zainwestowanych w ubiegłym roku złotówek, choć nie tak szybki, jak w wyżej przytoczonych przykładach, uzyskują również kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”. Koszt inwestycji był jednak w tym przypadku dużo wyższy. 80 milio-

Nowa hala produkcyjna kaliskiego „Metalplastu”.  
Fot. — J. Montelaty



BOGDAN PARDUS

Do tych regionów, które w nowym podziale terytorialnym mają największe możliwości rozwoju hodowli, należy także województwo pilskie. W ubiegłym roku tylko w sektorze państwowego nakłady na inwestycje wyniosły tu 834,6 milionów złotych. Powstało ponad 7300 stanowisk dla bydła (m. in. dwa jałowniki dla 580 sztuk w Rózewie, cieleńnik dla 1600 sztuk oraz bukarciarnia na 2500 stanowisk w Kamienicy — gospodarstwie należącym do kombinatu PGR w Gołanicy), blisko 3200 stanowisk dla owiec.

Tu także nastąpił więc czas wielkich producentów żywności. Nowoczesne fermi hodowlane rosną najczęściej przy głównych traktach, bo przecież i dla produkcji mięsa czy mleka sprawny transport ma nie małe znaczenie.

Oto zbudowana kosztem 43 milionów złotych obora udojowa na 500 krów w kombinacie PGR Rózewo, wyposażona w nowoczesną aparaturę szwedzkiej firmy „Alfa-Lawal”. Trzy hale połączone wspólnym korytarzem, w środku — centralna dojmarnia, obok zaś silos na kiszonki, stodoła na siano i metalowe zbiorniki do gnojowicy. Licząca 22 osoby załoga fermi przygotowuje się obecnie do

rozpoczęcia produkcji; dobiera się takie krowy, które dwa razy dziennie dawać będą jak najwięcej mleka. Ów swoisty konkurs, którego „laureatki” dostąpią zaszczytu rezydowania w nowoczesnych halach (na specjalnych rusztach i gumowych materacach) trwać będzie jeszcze kilka tygodni, zaplanowano bowiem, iż w końcu lutego rejonowa mleczarnia

## PILSKIE

# Mięso i mleko z przemysłowej taśmy

W Czaple specjalnymi cysternami — chłodniami odbierze z Rózewa pierwsze hektolitry mleka. Wartość rocznej produkcji wyniesie 7—8 milionów złotych, zaś w bieżącym roku ferma zdoła zwrócić państwu około 5 milionów złotych.

121 milionów złotych pochłonie budowa fermi młodego bydła opasowego w Dziewokluczu (kombinat PGR Budzyń). Niemala to suma, dzięki niej

powstało wszakże sześć budynków opasu, mieszczących po 700 bukatów i jeden dla 300 sztuk. Ponieważ tak duże stado potrzebuje co dzień sporych ilości paszy, obok zlokalizowano trzy silosy na 30 000 ton kiszonki z kukurydzy oraz 10 zbiorników na pasze treściwe. Obiekt oddano do użytku w ubiegłym roku. Zasadniczo zostanie zakończony w koń-

cach, składająca się z czterech budynków opasu, budynku kwarantanny oraz silosów mieszczących 24 000 ton kiszonki. Z własnej fermi cieląt kierowane tu będą młode byczki o wadze około 150 kilogramów, które po osiągnięciu wagi trzykrotnie wyższej, wysyłane zostaną do odbiorców. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej (co potrwa 12 miesięcy) ferma przynosić będzie 6—8 milionów złotych zysku rocznie, pierwsze jednak złotówki nakładu inwestycyjnego zacznie zwracać już w bieżącym roku.

Nadchodzące lata w Pilskim charakteryzować się będą dalszym rozwojem hodowli. Tylko w bieżącym roku nakłady inwestycyjne na budownictwo inwentarskie w gospodarstwach państwowych, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych wyniosą 456,6 milionów złotych, przybędzie więc blisko 13 000 stanowisk dla bydła i ponad 10 000 stanowisk dla trzody chlewnej. W Uchwale VII Zjazdu partii czy tamy m. in. iż „należy dążyć do tego, by do roku 1980 spożycie mięsa na jednego mieszkańca wzrosło do 79—81 kilogramów”. Niemala w tym będzie zasługa rolnictwa Ziemi Pilskiej.

Już za kilka tygodni oddana zostanie do użytku nieco mniejsza — obliczona na 3 000 sztuk — ferma młodego bydła opasowego w Przedsiębiorstwie PGR w Marcinkow-

waży na ogólnym wyniku produkcji rolnej województwa. W Kościanie też będą procentować zainwestowane w ubiegłym roku złotówki. Zakłady Mięsne, produkujące przede wszystkim bekony eksportowe, po przebudowie zwiększą od połowy tego roku swoją moc wytwórczą o przeszło 70 procent. W tymże mieście ożyje niezadługo rytmem pracy wysoki, surowy w kształcie — i już bardzo charakterystyczny dla Kościana — nowy budynek Wytwórni Wyrobów Tytoniowych. Na kilku kondygnacjach będą się tam znajdować zarówno hale produkcyjne jak i pomieszczenia socjalne — szatnie, łazienki, ambulatorium, sale śniadaniowe — szczególnie w tym zakładzie potrzebne, bo większość załogi stanowią kobiety.

Cukrownia kościańska, mimo że z zewnątrz wstydliwie chowa w obłokach pary grzyzące ze starości mury, w środku jest coraz młodsza. Trwająca od kilku lat modernizacja dobiega końca. W kampanii jesieni 1975 roku jeszcze nie wszystko funkcjonowało, jak należy. Docierano nowe agregaty, a załoga przyzwyczajała się do nowoczesności. Tegoroczna kampania powinna przebiegać już znacznie spokojniej. Ostatnie stare fragmenty ciągów technologicznych zostaną przedtem zastąpione najnowszymi urządzeniami.

W Rawiczu w „Gazomecie” ubiegły rok przyniósł poważną zmianę na wydziale obrób-

wych. Dyrekcja zakładu przewiduje, że przyspieszenie i pociąganie procesów obróbki skrawaniem powinno przynieść w tym roku 4 mln zł oszczędności.

W Lesznie najpoważniejszą inwestycją przemysłową jest budowa nowych hal produkcyjnych, a właściwie zupełna nowa fabryka dla „Metalplastu” — przedsiębiorstwa wytwarzającego okucia budowlane: zamki patentowe, klamki samozamykacze drzwiowe, metalowe ościeżnice drzwiowe, zawiasy do okien. Dzięki prowadzce do nowego zakładu wartość produkcji w 1976 roku będzie większa o 23,1 procent od ubiegłorocznej — wyniesie 460 milionów złotych. W starych pomieszczeniach nadal będzie trwała produkcja. Zostanie tam zainstalowana sprężarka z Francji nowoczesna linia wytwarzająca o kwietnia samozamykacze drzwi, też wedle najnowszych wzorów francuskich.

TOMASZ TALARCZYK

## KONIŃSKIE

# Dogadać się

K onińskie Zakłady Naprawy i Remontu Maszyn i Urządzeń Brunatnego. Produkcja zakładu to wykonywanie napraw i remontów maszyn i urządzeń do nich, z których część jest właściwie niepowtarzalna. Powoduje to trudności w nowowaniu pracy zakładu i nowowaniu nim. Oprócz umiejętności, dobry szef musi tu mieć i „nos”. Po to, by przewidywać chociażby ile i jakie surowczy materiały będą potrzebne. Nie więc dziwnego, iż kierownictwo KZN-ów od lat rozdało się za możliwością usprawnienia zarządzania zakładem. Czy komputer nie pomoże kierownictwu podejmować decyzji?

Dyrektor do spraw technicznych Zenon Jakubowski zatrudnił pracowników działu analiz ekonomicznych, by zainformowali się, na razie przy pomocy informatyki. Po okresie samouczki, Bożena Kalużna, Halas i Wojciech Michał skierowani zostali na kursy elektronicznego przetwarzania danych do Wrocławia. Oni już pewni, że gra warta świeczki. Myślących inaczej zbyt dużo nie było. W zakładzie powstał dział postępu organizacyjnego, zaczęły prace trzy wymiennie osoby. — Teraz możemy już się pochwycić, że rozpoczynaliśmy pracę nie znając jej ogromu, wspomina Bożena Kalużna. — Dopiero z czasem, na drodze zabiegania się problemami wychodziły kolejne zadania, które trzeba było rozwiązać. Na początek postanowiliśmy stworzyć system analizy



## Nowoczesne i funkcjonalne

W minionym roku, w 105 placówkach handlowych „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Poznaniu przeprowadzono remonty i modernizacje. Dzięki temu w znacznym stopniu poprawiono ich funkcjonalność, przede wszystkim zaś stworzono lepsze warunki sprzedaży oraz pracy dla personelu. Otwarte zostały również nowe sklepy, z tego trzy na Winogradach: spożywczy, supersam i specjalistyczny „Wszystko dla domu” na Osiedlu Przyjaźni oraz prezentowany na zdjęciu megasam na Osiedlu Kosmonautów — największy tego typu w kraju. Tylko w dniach od 8 do 31 grudnia 1975 roku jego obroty przekroczyły sumę 12 milionów złotych.

Poznański Oddział „Społem” WSS przewiduje w bieżącym roku otwarcie kolejnych nowych placówek: sklepu delikatesowego przy ul. Głogowskiej, ogólnospożywczych przy ul. Sielskiej, Szare Szaregi i w Suchym Lesie, 4 sklepów spożywczych i warzywno-owocowych na Osiedlu Kraju Rad (Winogrady), pasmanteryjno - dziewiarskie go przy ul. Sielskiej, odzieżowego na Dębcu, warzywno-owocowego przy ul. Warszawskiej i specjalistycznego „Dla Pana” na placu Wolności. Przyjęto przy tym zasadę, że wszystkie nowe placówki o powierzchni, na której odbywa się sprzedaż przekraczającej 200 metrów kwadratowych będą samoobsługowe.

Równocześnie w 12 sklepach prowadzona będzie modernizacja, połączona z adaptacją dodatkowych pomieszczeń.

W zakresie poprawy organizacji pracy plan zakładać m. in. szersze wykorzystanie zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin, doskonalenie metod kierowania i obsługi klientów, wydłużenie godzin otwarcia supersamów i megasamów, niektórych do 14 godzin. (piłk)



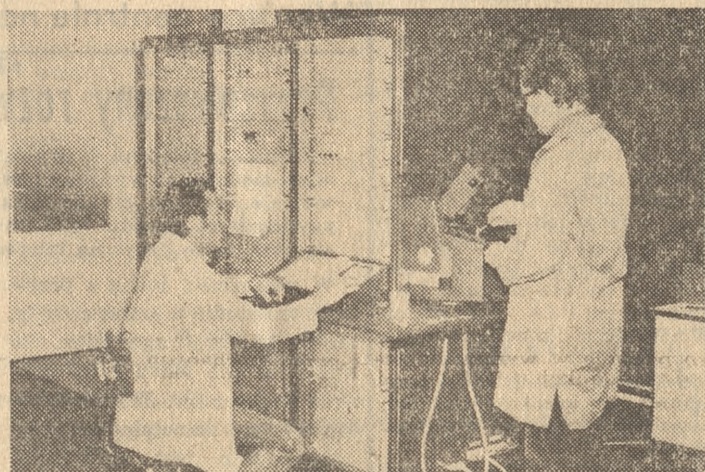
## POZNAŃSKIE

### Więcej — mniejszym wysiłkiem

Przez kilka ostatnich lat pracownicy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych zatrudnieni przy wyrobie pierścieni łożysk barykowych i walcowych, dokonywali wręcz cudów by na mocno już sfatygowanych obrabiarkach „wydusić” normy produkcyjne. Praca była przy tym uciążliwa, wiele czynności zbyt pracochłonnych. Odcinek ten stał się przysłowiowym wąskim gardłem, a z nabyciem nowych obrabiarek były duże kłopoty. Chodziło jednocześnie o zakupienie wysokowydajnych, zautomatyzowanych maszyn, które radykalnie rozwiązałyby problem. Transakcje udało się wreszcie zrealizować w ub. roku — 6 półautomatycznych drogich sterowanych to karok francuskich szybko zamontowano w fabryce i od kwietnia włączono do produkcji.

Dzisiaj można już wyliczyć tego korzyści. Wydajność pracy dzięki nowym tokarkom wzrosła — w porównaniu do uzyskiwanej na starych — o bli-

sko 30 procent, znacznie poprawiła się jakość pierścieni, które stały się o wiele wytrzymalsze; zmniejszono tym samym braki. Wydane na zakup tokarek dewizy już się zwróciły.



Zmudne i pracochłonne badania składu metalu przeprowadzane tradycyjną metodą próbek chemicznych, zastąpił teraz w śremskiej odlewni nowoczesny spektrometr, który wykonuje je błyskawicznie i bezbłędnie.

Fot. — autor

## z komputerem

planowania i bilansowania produkcji.

Wyobraźmy sobie fabrykę posiadającą dużą liczbę wydań, często unikalnych w skali kraju maszyn, którymi założe wykonuje rocznie ponad 10 000 zleceń. Robi się to, o co poprosi zleceniodawca. Często dopiero tu, w zakładzie, wychodzi na jaw pełny obraz uszeregowania maszyn, a więc i zakres prac remontowych. Na dodatek ilość rocznych zadań i ich różnorodność czyni praktycznie niewykonalnym optymalne zaplanowanie przez czło-wieka, pracy zakładu i wyko-rzystanie posiadanych maszyn. To samo surowce. Tak je za-planować, by ich nie zabrakło a jednocześnie nie gromadzić nadmiernych ilości. Niemożliwe jest przecież kontrolowanie przy każdym zamówieniu, ile w podobnym przypadku zużyto materiałów, i na tej podsta-wie robić zakupy.

Przedstawione problemy w dużej części należą już w KZN-ach do przeszłości. Tego roczny plan po raz pierwszy opracowany został przez komputer. Maszyna nakarmiona wszystkimi danymi o zakładzie i jego możliwościach otrzymala zlecenia na rok bieżący. Odno-wiedza był gotowy plan. Na tym polega ewenement koniń-skiego zastosowania komputera: nie ogranicza się do wyko-nania obliczeń, on podejmuje też decyzje. Co, kiedy i gdzie będzie wykonywane. Ile, czego potrzeba, by zapewnić ciąg-łość pracy zakładu. Kierownictwu zakładu pozostaje tyl-ko zaakceptować bądź odrzu-cić przedstawioną propozycję.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Jak dużą ulgę przyniosą re-kom nowoczesne maszyny i o ile rośnie dzięki nim produk-cja, pokazuje też inny przykład z PFLT. Szlifowanie bieżni bocznej pierścieni łożysk wy-magało dotychczas zbyt dużego nakładu pracy. Uruchomione w ub. roku 4 automatycznie szlifierki o około 15 procent zwiększyły efektywność pracy. Ta ostatnia zaś sprowadza się teraz już tylko do kontroli funkcjonowania agregatu. Przy tym są to szlifierki wykonane przez konstruktorów z ośrodka badawczo-rozwojowego „Ło-żysk”, ponad 5-krotnie tańsze od oferowanych przez firmy zagraniczne, a standardem wca-le im nie ustępujące.

Kiedy w Odlewni Żeliwa HCP w Śremskiej odlewni było, że tradycyjny sposób analizy chemicznej zawartości metali w płynnym żelwie zastąpi komputer, mało kto zdawał so-bie sprawę z rezultatów przed-sięwzięcia. Zastanawiano się na-wet, czy to nie zbyt ryzyk-przeznaczyć kwotę 12,5 mln złotych na ten cel, bez pewnoś-ci, że spektrometr przyniesie (tak nazywa się całe to urządze-nie) — zda egzamin. Miał on być przecież pierwszy w pol-skim odlewnictwie.

Pod koniec lutego ub. roku skomplikowaną aparaturę ze znakiem firmy ARL ze Szwaj-carii, zakładowi specjalści wla-czyli do procesu technologicz-nego. Zdumienie było ogrom-ne jego błyskawicznością i bez-błędnością działania. No bo w-starczy podać jeden wynowy przykład: starą metodą anali-zę przeciętnie 5 dodatków plyn-nego żeliwa przeprowadzano około półtora godziny. Była to zarazem praca zmudna i uciąż-liwa, także nie w pełni gwa-rantująca uzyskanie odpowied-niego żeliwa. Teraz cała taka analiza trwa najwyżej 5 minut. Tyle samo czasu potrzebuje

nie dużo lepsza, rytmiczniejsza i bezbłędna. Teraz, po otrzy-maniu próbki metalu pocztą pneu-matyczną, trafia ona do kom-putera, który „rozszyfruje” ją i przekazuje wynik badania telexem z powrotem na stano-wisko przy piecu odlewniczym dla ewentualnej korekty skła-du chemicznego. Zapewniona jest przy tym w 100 procentach jakość żeliwa. O kilka procent zmalały również od tego czasu braki odlewnicze. W grudniu zeszłego roku obliczono, że spektrometr już „zapracował” na siebie.

Naszemu budownictwu, jak woda roślino, potrzebne są no-woczesne materiały budowlane i całe technologie. Pionie-rek takiego postępu jest „Me-talplast” w Obornikach, czy jak zwykło się określać fabry-ka fabryk. Do niedawna z pro-dukowanych tam ścian lekkiej konstrukcji montowano tylko różne pawilony, które rosna-jak grzyby po deszczu w róż-nych rejonach kraju.

W październiku zeszłego ro-ku uruchomiono nowy, zme-chanizowany i zautomatyzowa-ny ciąg produkcyjny płyt osłono-wych z pianki poliuretanowej. Pomijając ogromne zmniejsze-nie pracochłonności ich wyro-bu, podkreślić trzeba korzyści, jakie przyniosło uruchomienie tego ciągu polskiemu budow-nictwu. Wyniki trudno wymie-ryć w złotych, trudno też obliczyć, kiedy zwróci się po-niesione nań nakłady. Pewne jest natomiast, że odczuje je niemal każdy z nas, korzysta-jąc z budowlanych o wiele szyb-ciej niż dotychczas stołówek, obiektów socjalnych, hoteli ro-botniczych czy sal sportowych. Przy tych inwestycjach znikają tradycyjne rusztowania, zaste-pują je stalowe konstrukcje, skracane ściany, podwieszane stropy.

PIOTR BOROWICZ



## „Szukajcie a znajdziecie”

Felieton pod tym tytułem z cyklu „Co o tym sądzicie drukowany przed tygodniem, wywołał reakcję Czytelników w formie listów, z których najciekawsze fragmenty za-mieszczamy. Dziękujemy wszystkim za korespondencję.

W publikacji P. Życkiego jakby co, to sekretarz stani-zaawarta była gorzka w obronie towarzysza, któreprawda. Gadania, szukanie mu skrytykowany kierowni-winy u innych, asekuranctwo, chciałby się później „dobra-wykręcanie się z kłopotliwych do skóry”. Więc wszystko zal-sytuacji — oto treść wielu na ży o atmosferę. Czy jes-szczera w pełni. Jak tego ni-ła się narada? A jakże! Zapro-ma, to narady czy inne „na-tokolowana? Oczywiście! Moż-siadówki” mijają się z celem-na się wykazać nadzrędnym szkoda na nie czasu. (334)

ZYGMUNT KASPRZYK  
Konin

Ale wszystko zależy od kli-matu w zakładzie pracy. W-złym klimacie trudno wyma-gać od zahukanego referenci-sty, by otwarcie powiedział,co myśli jeśli wie, że taka na-rada jest „na niby”. Na dobór i obsadzanie stanowisk kie-rowniczych decydujący wpływ ma dyrektor. Jeśli po swym poprzędku zastał bałagan, powinien stopniowo zrobić z tym porządek, choćby miał p-łowę stanowisk obsadzić na nowo.

Każdy kierownik działu mu-si umieć ocenić pracę i war-tość swych podwładnych i o-powiednio ich dobierać. Skoń-czyć też trzeba z działaniem typu: „on nie niewart jako zaopatrzniowiec, ale jest zię-ciem IKSa ze zjednoczenia...”

Ale, jedno pytanie do redak-cji: jaki właściwie jest cel cotygodniowych artykułów dy-skusyjnych? Co można zmie-nić moralami? (267)

A. J.  
Poznań

Czytam „Głos Wielkopolski” wprawdzie niedawno, bo dopiero po reformie admini-stracji (przedtem należał mi do województwa łódzkiego). Ale rubryka „Co o tym sądzi-cie” zaczyna mnie interesować. Dobrze, że redakcja chce znać opinie czytelników w róż-nych sprawach.

W tej właśnie rubryce w artykule „Szukajcie a znaj-dziecie” autor szuka błędów, które nam dają się we znaki w życiu gospodarczym i czyni to słusznie. Tak to się dzieje, że najłatwiej osądzać kogoś nieobecnego. A w ogóle wiele partactwa dzieje się dlatego, że nie zawsze stać nas przy takich okazjach na powiedze-nie o tym prawdy. (333)

PIOTR KNYROT  
Bolesławiec, woj. kaliskie

...A co pan chce, panie Życki, żeby „kropić” prawdę w oczy, na zebraniu, albo naradzie, przy dyrekto-rze i kierowniku działu? To teoria. A praktyka jest inna. Takie otwarte „wyrzucanie” od A do Z kto i dlaczego i za co odpowiada nie jest łatwe. Z tym spotykam się tylko w ży-ciu naszej zakładowej organi-zacji partyjnej. Bo na tej pla-szczyźnie nie ma obrażania się, wszyscy tu są równi, bo jednak mają legitymację, a

Szukanie winy na „cudzym podwórku” w pierwszej kolejności — jak to napisali-scie przed tygodniem — jest czymś raczej naturalnym. Wi-dzę tu paralelę do krytyki i samokrytyki. Zawsze jestem skorzy najpierw do krytyki kogoś. Samokrytyka przycho-dzi nam z większym trudem, nie lubimy jej.

I powiedziałbym, że nawet ograniczenie się, gdy chodzi o zakład przemysłowy, do wy-szukania win i błędów tylko po stronie kooperantów, dostawców surowców itp. może być pożyteczne. Pod warun-kiem, że ta krytyka będzie rzeczowa, oparta na konkre-tach, a nie domysłach. Wów-czas z takim pakietem „pre-tensji” pod adresem kontra-henta można spotkać się z je-go przedstawicielami i omó-wić nabołate punkty. Ta dro-ga też można dojść do popra-wy stanu rzeczy, a o to prze-de wszystkim chodzi. (337)

ALINA WODECKA  
Gniezno

Wasz felieton ukazał się tuż przed II Plenum KC PZPR, poświęconym ujawnia-niu i zagospodarowywaniu wszelkich rezerw. Dotknęli-scie tym „Szukajcie a znajdzie-cie” bardzo aktualnych spraw. Otóż nie ma co idealizować istniejącego stanu rzeczy: na-prawde trudno poszukiwa-nia źródeł różnych niedomagań zaczynać, jak to określacie, od „własnych śmieci”. Trudno nie koniecznie dlatego, że chce się coś zamazać, przemilczeć, choć oczywiście gdzieś tam i tak bywa. Ale ja myślę o czymś innym. O tym, że trud-no nieraz w swoim najbliż-szym otoczeniu, w swoim zakresie pracy dostrzec te możliwości, które ujawni-wnikiwe spojrzenie kogoś z zewnątrz. Co nie znaczy, oczy-wiście, że nie trzeba jak po-wiedziano na II Plenum próbo-wać oceniać, co każdy z nas mógłby robić lepiej. (339)

ADAM BRUDZIŃSKI  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-ją większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo oceny korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-503 Poznań.

## W kwietniu „Salmed 76”

Producenci i handlowcy oraz au-ukowcy i praktycy specjali-zujący się w produkcji oraz wy-posażeniu sprzętu medycznego, stomatologicznego i weterynaryj-nego spotkają się w kwietniu w Poznaniu na międzynarodowej im-prezie pod nazwą „Salmed 76”.

Ten międzynarodowy salon me-dyczny odbędzie się od 11 do 14 kwietnia, a dla jego celów Międz-ynarodowe Targi Poznańskie za-zerwowują powierzchnię wysta-wienniczą — 16.000 m kw. W ra-mach „Salmedu” eksponowane bę-dą następujące grupy towarów: sprzęt i aparatura medyczna, ma-teriały medyczne, sprzęt technicz-no-gospodarczy stosowany w służ-bie zdrowia, aparatura przetwarzaj-nia danych dla potrzeb medycyny, karetki i pojazdy specjalistyczne oraz sprzęt, aparatura i materia-ły dla stomatologii i weterynarii.

Polskich producentów reprezento-wać będą wytwórcy podlegli trzem zjednoczeniom: Przemysł Optycz-nego i Medycznego „Omel”, Prze-mysł Ortopedyczny oraz Prze-mysł Filcowego i Tkacki Techni-cznych, reprezentowane przez centrale handlu zagranicznego „Va-rimex” i „Labimex”. Zapowiedzie-li swój udział również wystawcy zagraniczni z 120 firm reprezentu-jących 18 krajów.

W czasie trwania imprezy „Sal-med 76” Biuro Informacji Techni-cznej NOT zorganizuje międz-ynarodową konferencję techniczną, poświęconą nauce i technice w procesie ochrony zdrowia i życia człowieka. (map)

STRONA

GŁOS — 28 I 1976



# Decydująca rozgrywka

Walki w Angoli toczono przez siły Ludowej Republiki przeciwko oddziałom FNLA i UNITA, wspieranym przez obcych interwentów, mają decydujące znaczenie nie tylko dla przyszłości tego kraju, ale także są lądującą z nią Namibii. Uworzenie wolnego i demokratycznego państwa w bezpośrednim sąsiedztwie tego kraju o upowanie przez rasistów z republiki Południowej Afryki, zmienić może bowiem w zasadniczy sposób jego sytuację wewnętrzną i wzmocnić pojęcie ugrupowań partyzanckich. Wraz z wyzwaniem się Angoli pojawia się więc realna szansa zrzucenia jarzma apartheidu w Namibii.

Mając to na względzie rasistowskie, południowoafrykańskie zaangażowanie RPA w Angoli, zabiegając jednocześnie o umiędzynarodowienie konfliktu i włączenie w niego, w większym niż dotychczas stopniu, państw Zachodu. Żądania te nie przynoszą wprawdzie rezultatów jakich oczekuje się w RPA, nie są jednakże bezskuteczne, o czym świadczy pomoc udzielana białym interwentom w Angoli. Zarazem niebicie dowodzą, iż wbrew składanym dotychczas deklaracjom, RPA nie zamierza dobrowolnie ustąpić z Namibii.

## OPIEKUN — OKUPANTEM

Afryka Południowo-Zachodnia, jak do niedawna zwano Namibię, znalazła się pod okupacją Afryki Południowej w szczególnych warunkach politycznych i geograficznych. Do roku 1915, kraj ten był pod panowaniem niemieckim. Po klęsce Niemiec w I wojnie światowej przekształcono go w mandat Ligi Narodów, powierzając opiekę nad nim Afryce Południowej — ówczesnemu dominium brytyjskiemu. Po II wojnie światowej, kiedy wszyście terytoria mandatowe zostały włączone do systemu międzynarodowego powiernictwa lub uzyskały niepodległość, rząd w Pretorii odmówił przekazania Afryki Południowo-Zachodniej pod powiernictwo ONZ.

Państwo apartheidu nigdy zresztą nie kryło swych prawdziwych intencji politycznych wobec AP-Z. Wielokrotnie podejmowało próby inkorporacji tego obszaru. Wprawdzie pod naciskiem ONZ, RPA zmuszona została do rezygnacji z tego zamiaru, ale objęła powierzoną jej kraj rasistowską administrację i kolonialnym wysiłkiem, naruszając zobowiązania wynikające z mandatu i normy prawa międzynarodowego.

Wyjątkowa aktywność przejawiana przez ONZ w sprawie Namibii, okazała się dotychczas mało skuteczną. Nie pomogło wniesienie sprawy przed Sąd Międzynarodowy (zajmował się on Namibią aż pięciokrotnie!) i jego opinia, iż obecność RPA na terytorium namibijskim jest nieczym innym jak okupacją. Bezskuteczne okazały się także uchwały Rady Bezpieczeństwa, m. in. ultimatum wzywające Pretorię do opuszczenia Namibii w terminie do 31 maja 1975 roku.

## CMENTARZ ŻYWYCH

Nieliczni dziennikarze, nie mówiąc już o przedstawicielach ONZ, mieli okazję aby odwiedzić Namibię. Ci, którzy tam przebywali, są całkiem jednomyślni w ocenie skutków polityki stosowanej w tym kraju przez RPA. Przedstawiają się one wręcz tragicznie, a określenie „cmentarz żywych” pojawiające się na łamach niektórych gazet, nie jest wyłącznie reporterską przesadą, mającą uzmysłowić położenie zamieszkujących Namibię Afrykanów.

Swego czasu wysłannik brytyjskiego tygodnika „Observer” przywiózł z Namibii opis ciłoty stosowanej wobec wstępujących przeciw segregacji rasowej czarnych. Telewizja szwedzka ujawniła masową zbrodnię dokonaną w jednej z wiosek namibijskich przez żołnierzy południowoafrykańskich. Nawet prasa południowoafrykańska zmuszona była poinformować, że skutkiem represji stosowanych wobec mieszkańców Owambolandu, jest zwiększenie się liczby Afrykanów zasilających oddziały czarnej partyzantki, działającej w ramach organizacji wyzwoleniczej SWAPO.

Owamboland jest jednym z ośmiu bantustanów (rezerwatów), na które rząd Vorstera podzielił Namibię. Ale zaledwie czwarta część tego kraju, o połowę większą niż Francja, i liczącą niespełna milion ludności (w tym około 90 000 białych), przeznaczona została dla Afrykanów. Najżyźniejsze ziemie Namibii, obfitujące w bogactwa mineralne tereny, zarezerwowane zostały dla białych. Czarnoskóra ludność ma prawo przebywać na nich tylko jako siła robocza; po przepracowaniu kilkunastu miesięcy odsyłana jest do rezerwatów.

## NIE MILKNĄCA WIĘKSZOŚĆ

Gdyby szukać sprzeczności w systemie odrębnego rozwoju narzuconym Namibii przez RPA, najłatwiej znaleźć je w gospodarce. Jej potrzeby sprawiają, iż izolacja ludności afrykańskiej w rezerwach jest w praktyce niewykonalna. Wbrew intencjom władz, w przemyśle i rolnictwie Namibii, podobnie zresztą jak w samej republice apartheidu, uwidacznia się coraz wyraźniejsza integracja czarnej ludności, rośnie jej świadomość klasowa i narodowa. Z milczącej, bezsilnie wyzyskiwanej masy, stali się Afrykanie nie milknąca większością, stawiając sobie wyraźne cele polityczne i ekonomiczne oraz zdając sobie sprawę, że prowadzących do ich osiągnięcia środków.

Znamienny dla sytuacji w Namibii jest niewątpliwie fakt, iż walka klasowa w tym kraju jest

równocześnie walką narodowo-wyzwoleniczą. Strajki robotników Owambo, obok akcji o charakterze partyzanckim stanowią wyzwanie dla reżimu apartheidu. Są zarazem wymownym świadectwem rosnącej siły Afrykanów i coraz większej skuteczności ich poczynań.

Perspektywa życia w ciągłym napięciu jawiąca się przed białym społeczeństwem, a z drugiej strony niepewność jutra, w każdym bądź razie utrzymania dotychczasowych przywilejów rasy białej, zwiększa wśród jej namibijskich przedstawicieli zainteresowanie emigracją. Paryski „Le Monde” poinformował niedawno, iż wielu białych nie sił się z zamiarem szybkiego opuszczenia Namibii, nabywając majątki ziemskie, plantacje i nieruchomości w sąsiedniej RPA lub w Australii i Szwajcarii. Znaczna część Niemców namibijskich posiadała się o paszporty RFN.

Czy istnieją gwarancje, iż władza w Namibii znajdzie się wkrótce w rękach jej czarnych mieszkańców? Oczywiście nie. Sześćdziesiąt lat panowania południowoafrykańskiego w tym kraju i prawie trzydzieści, bezskutecznych za biegów ONZ o wyrwanie go spod kolonialnej okupacji nie nastraja optymistycznie. Wszak, w świetle zmiany sytuacji w Angoli i krystalizowania się ludowo-demokratycznego ustroju tego kraju oraz rosnącego nacisku państw Czarnej Afryki na białe południe kontynentu, utrzymanie na dłuższą metę kolonialnego statusu Namibii wydaje się już mało prawdopodobne.

Przyszłość Namibii została jasno określona w uchwałach ONZ jako państwa suwerennego, integralnego i rządzonego przez większość afrykańską. Są to podstawowe warunki, których spełnienia oczekuje od RPA zarówno ludność namibijska jak i międzynarodowa społeczność. Próby szukania sposobów ich ominięcia są z góry skazane na niepowodzenie. Wzorem Angoli — oświadczył na zakończenie niedawno sesji OJA przywódca SWAPO Sam Nujoma — walki w Namibii o wyzwolenie spod jarzma apartheidu i przejęcie władzy przez Afrykanów, prowadzone będą aż do zwycięstwa.

## JERZY WALASEK

### Francuzi uczą się języka polskiego

Od 26 bm. trwa zorganizowany przez radio francuskie „Tydzień informacji o językach żywych”. W ciągu siedmiu dni przedstawiciele kilkunastu stowarzyszeń, zajmujących się rozwojem i upowszechnieniem języków żywych będą informować słuchaczy rozgłoszonego „France Inter” m. in. o roli języków w stosunkach międzynarodowych oraz o instytucjach zajmujących się nauczaniem języków. Pierwszy dzień tygodnia poświęcony jest językowi polskiemu. W miarę rozszerzania się polsko-francuskiej współpracy gospodarczej, kulturalnej i turystycznej wzrasta bowiem we Francji zainteresowanie językiem polskim a od dwóch lat jest on jednym z przedmiotów, który można zdawać jako maturalny. (PAP)

# Sposób gospodarowania

Niegdyś i cechami dobrego rolnika było umiowanie ziemi i siła fizyczna. Orał, siał, zbierał, rozrzucał obornik, dźwigał worki. Pierwsza z tych cech nigdy nie straciła na znaczeniu i aktualności, natomiast bicepsy przestają odgrywać ważną rolę. Dziś potrzebna jest przede wszystkim mądra głowa. Czynności, wymagające siły, znacznie mniej i przede wszystkim wykonywane maszynami. Bez mechanizacji nie może więc być mowy o nowoczesnej, racjonalnej gospodarce, od której oczekuje się wysokiej produkcji — a co za tym idzie — wysokich dochodów.

Nasytanie gospodarki rolnej techniką jest najważniejszym czynnikiem, gwarantującym osiągnięcie założonych, nakreślonych na lata 1976—1980. Rolnicy, którzy potrafią wdrażać zasady nowoczesnej agrotechniki, korzystając z coraz większego potencjału środków w produkcji, mogą liczyć na poparcie i pomoc państwa w różnych formach; na pełną stabilizację swych gospodarstw. Ci natomiast, którzy nie umieją lub nie starają się nakłonić ziemi swą pracą do dawania wysokich plonów — czy to z racji podeszłego wieku czy też kurczącego trzymania się dwóch zawodów: chłopstwa i rolnictwa — muszą zdawać sobie sprawę z tego, że na dłuższą metę tolerować takiego sta-

nu nie można. Ziemia jest dobrem ogólnonarodowym. Obszary wykorzystywane rolniczo naturalną koleją rzeczy zmniejszają się, te zatem grunty, które mają nas żywić, muszą znajdować się w dobrych rękach. Od tego zależy podniesienie poziomu życia i dobrobytu narodu.

Działające od bez mała 3 lat spółdzielnie kółek rolniczych w coraz większym stopniu przejmują odpowiedzialność za podnoszenie wartości i nadawanie kierunku produkcji gospodarstw indywidualnych. W znacznym bowiem stopniu wzięły na siebie obowiązek organizowania różnego rodzaju kooperacji, będącej podstawą późniejszej specjalizacji, wdrażania nowoczesnych technologii, rozwijania usług kompleksowych przez tworzenie bloków upraw na większych arenach. Ma to istotny wpływ na wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich.

Dzięki uzupełnieniu sprzętu mechanicznego w SKR-ach w ogromnym stopniu zwiększone zostaną usługi kompleksowe (nie tylko na plantacjach buraczanych). Np. w województwie poznańskim w roku 1975 wykonywane one były na niecałych 5000 hektarach, natomiast za pięć lat będzie można objąć nimi około 85 000 ha. W zakresie chemizacji poznańskie SKR-y zapewnią wówczas pełną obsługę rolnictwa.

Spółdzielnie kółek rolniczych, mimo iż istnieją niedawno — mają już na swoim koncie duży dorobek w zagospodarowaniu Państwowego Funduszu Ziemi. W dalszym ciągu duży będzie ich udział w przemianach tych gruntów. Przewiduje się, że do roku 1980 areał, będący w dyspozycji po zniesieniu kółkowych spółdzielni, powiększy się do 8000 hektarów. Złożą się na ten obszar nie tylko grunty PFZ, ale także wykup ziem lub wkłady ziemi od rolników indywidualnych. Wzrasta bowiem liczba gospodarzy, którzy nie mając następów (bo konkurencyjność innych zawodów dla młodzieży wciąż jest duża), z czasem, zanim fizycznie nie będą mogli podjąć utrzymania ziemi w odpowiedniej kulturze, wnoszą ją do wspólnego zagospodarowania w SKR.

Nie w każdym jednak przypadku spółdzielczość kółkowa będzie mogła przejąć grunty w zagospodarowanie. Na przykład wówczas, gdy będą to małe enklawy, niemożliwe do scalenia z pozostałym areałem. W takim przypadku szanse kupna tej ziemi będą mieli dobrzy rolnicy, którzy poprzez nowoczesne formy uprawy i hodowli zagwarantują odpowiednio wysokie plony i wzrost pogłowia. Już obecnie mamy wiele przykładów wzmacniania produktywności gospodarstw przez wykup ziemi od sąsiadów, którzy zdecydowali się na podjęcie pracy w przemyśle.

Droga do uczestnictwa w postępie rolniczym przed wszystkimi mieszkańcami wsi stoi otworem. Szukamy rezerw w całej gospodarce narodowej, bo one jeszcze są wszędzie. W rolnictwie ogromne możliwości tkwią w ziemi, w zagospodarowaniu każdego hektara, w pozyskiwaniu pasz w nieustannie intensyfikowaniu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Praktyka dowodzi, że każda ziemia może rodzić. Trzeba jej tylko zapewnić wysoką kulturę, a tę otrzymamy tylko od dobrego gospodarza.

Z działaniem na rzecz poprawy wyżywienia narodu nie można zwlekać, bo — jak powiedział premier Piotr Jaroszewicz na ostatniej krajowej naradzie aktywów — „Przed rolnictwem i całą gospodarką żywnościową stoi niezmiennie ważne zadanie osiągnięcia już teraz, od zaraz, wyników produkcyjnych wyższych niż założono w planie.”

ZOFIA DOHNKE

## Wkrótce centrale na 600 000 numerów

### Przyspieszony rozwój telekomunikacji

Założenie telefonu w prywatnym mieszkaniu ciągle jeszcze staje się niemal wydarzeniem. Trudno się temu dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę czas oczekiwania, przerywany odpowiedziami urzędu telekomunikacyjnego, że potencjalny abonent może liczyć na telefon w końcu pięciolecia.

W przeszłości jedną z przyczyn trudności w uzyskaniu telefonu był brak aparatów. Od kilku lat nie ma z tym żadnych problemów. Jednak telefon można zainstalować, gdy odpowiednio jest rozwinięta sieć telekomunikacyjna. Z kolei żeby rozwijać tę sieć potrzebne są centrale, urządzenia teletransmisyjne, kable.

Na początku ubiegłego 5-lecia opracowany więc został kompleksowy program rozwoju telekomunikacji i przemysłu teleelektronicznego do 1980 roku. Pierwszą częścią tego programu, przewidującą w ciągu 5 lat budowę nowych lub rozbudowę istniejących zakładów, zrealizowano szybciej niż przewidywały założenia. W efekcie już pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto w Warszawie produkcję nowoczesnych central automatycznych, produkowanych na podstawie dokumentacji francuskiej. W Poznaniu przystąpiono do wytwarzania central automatycznych.

## MUZYKA

### 125 koncertów w Filharmonii

Jubileusz, jakiego doczekali się „Koncerty Poznańskie”, jest doprawdy imponujący: w ostatnią sobotę i niedzielę odbyło się już 125 spotkań z muzyką. Wytrwałość i konsekwentna polityka repertuarowa organizatorów uczyniły z tego cyklu świetne „wprawdzie nie w muzykę”, tym cenniejsze, że adresowane do grupy osób, które może nie często bywały gośćmi Filharmonii — do załóg pracujących w poznańskich fabrykach i przedsiębiorstwach.

W repertuarze „Koncertów Poznańskich” ważne miejsce zajmuje muzyka polska. Nie rezygnuje się też z wprowadzania dzieł wymagających w odbiorze coraz to większej kultury muzycznej, że wreszcie uznanie budzi staranie o wykonawców, wśród których nie tak rzadko pojawiają się nazwiska będące chlubą polskich estrad.

Odpowiadał tym walorom i koncert jubileuszowy. Za pulpitem dyrygentem stanął znany poznański melomanom — Zygmunt Łatoszewski. Podczas tej wyjątkowej muzycznej sjeści orkiestra wręcz „odświeżenie” zagrała utwory Moniuszki, Saint-Saënsa i Borodina. Śpiewał — jak zawsze znakomity Chór Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, na co dzień pracujący pod kierownictwem Stanisława Kulczyńskiego. „Tańce polowe” Aleksandra Borodina, a w szczególności Mazur ze „Straszego

dworu” Stanisława Moniuszki — stanowiły połączenie finezji i absolutnej, młodzieńczej żywiołowości. Miłą niespodzianką było również wykonanie cyklu Camilla Saint — Saënsa „Karnawał zwierząt” na dwa fortepiany i orkiestrę. Aleksandra Utracht i Klaudyna Wietrzyńska z dużym połosem „bawily” odgłosami całej tej menażerii. Przybierały jednak funkcję raz solistek, raz akompaniatorek, bo „Karnawał” przewidywał w muzycznej zabawie udział i innych instrumentów. Stąd też brawa dla kontrabasów za uroczego „Słonia”, ukłony dla niesfornej „Kukułki” — Klarinetu, wiołoczelowego „Łabędzia” i rozbrykanego „Ośła”.

Podczas koncertu usłyszeliśmy jeszcze jednego artystę. Bernard Ładysz zaśpiewał arie Koncinka z opery Borodina „Kniaź Igor” oraz arie Skoluby ze „Straszego dworu”. Solista jednak, który nazwiskiem swym wabi wielu miłośników muzyki — do Poznania przybył chyba w nie najlepszej formie.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że „Koncerty Poznańskie” stały się jedną z najpopularniejszych akcji upowszechniania muzyki w naszym kraju. Dziękujemy za to inicjatorom i organizatorom — Państwu Filharmonii w Poznaniu, Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych i redakcji „Expressa Poznańskiego”.

ZASTĘPCA

Dokończenie ze str. 3

„Nie opuszczajmy rąk jeno or ganizujemy się... Biedni z biednymi uciskani z uciskanyimi muszą zrobić sojusze, wspólne siłami zwalczyć despotów i wyzyskiwaczy. Związek ludów to prawdziwy nasz sojusznik, z nim razem będziemy walczyć, z nim zwyciężymy. Nasi sprzymierzeńcy to ludy tak samo jak my uciskane”.

✱

„Tam gdzie ostatnia stoi szubienica...” — Tak zaczynała się patriotyczna pieśń polska sprzed wieku, utrwalająca pamięć ofiar terroru antypowstańczego.

Subienica dla proletariatu była pierwszą po powstaniu 1863 roku i pierwszą dla bojowników polskiego ruchu robotniczego.

Stawiając ją dla działaczy Socjalno-Revolucyjnej Partii Proletariat, carscy mordercy sądowi liczyli na odstraszający przykład. Wybór ofiar spo-

śród tych 29 proletariackich, którzy z Waryńskim na czele pierwsi stanęli przed trybunałem wojennym, też miał temu służyć.

Śmierć Stanisława Kunickiego, następcy Waryńskiego, który doprowadził do zawarcia umowy pomiędzy „Proletariatem” a partią „Narodowa Wola” — miała sterroryzować koła studenckie, przerwać ich wizję ideową z walczącym proletariatem, a zarazem uwypuklić niebezpieczeństwo współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami.

Powieszenie Piotra Bardowskiego, Rosjanina, sędziego — wykaże bezwzględność wobec urzędników wiernych imperialistycznej solidarności.

Jan Pietrusiński i Michał Ossowski byli robotnikami...

✱

Fragment listu zbiorowego pozostałych proletariackich skazanych na konanie w Słzisselburgu lub na zesłaniu;

napisanego po egzekucji czelech:

„Umarli oni mężnie jak prawo dźwi obroncy ludu, ginęli z jego hasłami na ustach z okrzykiem na cześć jego. Hardo nieśli swe głowy, a widok szubienicy, widok trumien i grobów (...) powitali oni okrzykiem: „Niech żyje proletariatus, niech żyje wolność!” I z tym okrzykiem każdy z nich z kole i kładł swą głowę pod stryczek i umierał”.

Wówczas, po kilku falach aresztowań, działali już tylko ostatnie grupy Wielkiego Proletariatu. Przygotowywany był już także proces przeciwko Marii Bohuszewiczowej, która po Kunickim przejęła dzieło Ludwika Waryńskiego. Ale sprawdziła się przepowiednia organizatora i przywódcy Wielkiego Proletariatu: „Cztery szubienice, wzniesione przez cara, staną się sztandarem walki dla proletariatu Polski”.

W roku 1888 Marcin Kasprzak, który zbiegł z więzienia poznańskiego, zaczął od-

twarzać na terenie Królestwa Polskiego partię, która przeszła do historii jako „II Proletariat”, przygotowywając powstanie SDKPiL. Także wzniesiona dla Marcina Kasprzaka szubienica stała się sztandarem walki. Podobnie jak ofiary polskich komunistów, jak szubienice wznieszone przez hitlerowskiego okupanta dla działaczy PPR.

✱

W swoim ostatnim liście Stanisław Kunicki pisał:

„Bracia robotnicy! Wiemy dlaczego giniecie i za co życie swe oddajecie. Teraz to od was, bracia, zależy, byśmy nie padli próżną ofiarą (...) Nie odstępście od naszego sztandaru; trzymajcie go wysoko a zwycięstwo osiągniecie. To są bracia moje ostatnie słowa, mój testament, który przesyłam wam”.

Testament wypełniono.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

# Sztandar walki



*Olimpiady*

**KOS**

## Cztery złote medale Wielkopolan w MP juniorów

**J. Karwecki**  
**wśród 18 wybrańców**  
**K. Górskiego**

## Zapaśnicy Cybiny pokonali Bułgarów

# Oby tak dalej...

# „Jarosław Dąbrowski” na ekranach

## Dodatkowa energia z „Dolnej Odry“

STRONA



Przedsiębiorstwo Obrotu Częściami Zamiennymi „Ardom” w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 37 — ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu ciężarowego marki Żuk A-11M, nr rej. PJ 43-51, nr silnika 294257, nr podwozia 190072, rok prod. 1974, cena wywoławcza — 51.000 zł;
2. samochodu ciężarowego marki Star A-25 L, nr rej. PI 93-54, nr silnika NO 82807, nr podw. 77265, rok prod. 1965, cena wywoławcza — 51.000 zł;
3. silnika do samochodu Star typ s-338, nr 16360, na olej napędowy, cena wywoławcza — 31.640 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2. II. 1976 r. o godz. 10 w Bazie Techn.-Usługowej przy ul. Wrzesińskiej 2.

Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie Przedsiębiorstwa przy ul. Strzeszyńskiej nr 37 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, co najmniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać w dniach 30 i 31 stycznia 1976 r. na terenie Bazy przy ul. Wrzesińskiej 2, w godz. od 10—15. 717-K1

Zarząd Główny „Caritas” w Warszawie, ulica Krakowskie Przedmieście nr 62 — ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych w Zakładzie Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” w Wolsztynie, ul. Czerwonej Armii 29.

W zakres prac wchodzi roboty ogólnobudowlane, instalacji c. o., wod.-kan. i gazowej.

Termin wykonania prac — od 20 lutego do 31 lipca 1976 r.

Oferty należy składać w terminie do dnia 7 lutego br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 1976 r. w godz. od 10—16.

Informacje oraz ślepe kosztorysy do wglądu w biurze Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” w Wolsztynie przy ul. Czerwonej Armii 29.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyny. 46-K2

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego nr 44a — ogłasza

### PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Lublin”, nr rejestracyjny PV 92-48 nr podwozia 15986, nr silnika 1582330, rok produkcji 1958. Cena wywoławcza — 51.500 zł.

Powyższy samochód można oglądać w dniach od 3—8. II. 1976 r. — Poznań — Śpiawie, ulica Gminna 3/5 w godzinach od 9—15.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium.

Przetarg odbędzie się w Poznaniu — Śpiawie, ul. Gminna 3/5, w dniu 11. II. 1976 r., o godzinie 10.

W przypadku gdyby pierwszy przetarg nie doprowadził do sprzedaży, cena samochodu w drugim przetargu, który odbędzie się w dniu 18. II. 1976 r. o godz. 10 — będzie obniżona o 50 procent.

POHZ nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady sprzedanego samochodu, jak również zastrzega, sobie prawo wycofania samochodu z przetargu lub wyboru oferenta bez podania przyczyny. 653-K1

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Bema w Tucholi, ul. Świecka 40, telefon 314 — ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 1.500 kg wkrętów czarnych do metalu z łbem kulistym wym. 6x8 mm wg wzoru.

Termin dostaw — sukcesywnie:

- I dostawa — 15. 3. 1976 r. — 500 kg
- II dostawa — 15. 5. 1976 r. — 500 kg
- III dostawa — 15. 7. 1976 r. — 500 kg

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w Dziale Technicznym.

Wszelkich informacji o wzorze udzieli główny technolog, telefon 314 wewnętrzny 4.

Komisjy otwarcie kopert nastąpi w biurze Spółdzielni po upływie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu. 134-K2

### Pracownicy poszukiwani

Państwowe Sanatorium P/Reumatyczne dla Dzieci w Osiecznej k. Leszna — zatrudni wychowawczynię

Wymagane wykształcenie SN lub Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli. Sanatorium zapewnia wspólny pokój. 147-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — poszukuje do Ośrodka Wczasowego w Łukęcinie, gmina Dziwnów, woj. szczecińskie na sezon wczasowy 1976 r.:

- kierownika domu wczasowego — od 1. 4. — 30. 9. 76 r.
- zaopatrzeniowca — od 1. 6. — 5. 9. 76 r.
- księgowego — od 1. 6. — 15. 9. 76 r.
- referenta — od 1. 6. — 31. 8. 76 r.
- kucharza — od 1. 6. — 31. 8. 76 r.

Wymogi i wynagrodzenie wg taryfikatora FWP. Bliższych danych udziela Dział Spraw Pracowniczych MPWiK Poznań, ul. Grobla 15, pokój 318, tel. 742-21, wewn. 207. 788-K1

### UWAGA!



## CHCESZ MIEĆ SZYBKO I DOBRZE NAPRAWIONY ZEGAREK ZGŁOŚ SIĘ DO ZAKŁADÓW ZEGARMISTRZOWSKICH SPÓŁDZIELNI PRACY „JUWELIA” W POZNANIU

- Zakład nr 1 — plac Wolności 5  
Zakład nr 2 — ul. Głogowska 68  
Zakład nr 15 — ul. Paderewskiego 3/5  
Zakład nr 19 — ul. Cedrowa 12  
Zakład nr 24 — ul. Świt — Pawilony  
Zakład nr 28 — ul. Dąbrowskiego 49  
Zakład nr 29 — ul. Czerwonej Armii 36  
Zakład nr 31 — ul. Czerwonej Armii — Dom Usług  
Zakład nr 36 — Osiedle Piastowskie 56 — Rataje  
Zakład nr 37 — Osiedle Przyjaźni — Winogrody  
Zakład nr 40 — Osiedle Boh. II Wojny Światowej — Rataje

### w terenie:

- Zakład nr 3 — Śmigiel, ul. Rozstrzelanych 14  
Zakład nr 5 — Gniezno, ul. Chrobrego 9  
Zakład nr 8 — Leszno, ul. Słowiańska 38  
Zakład nr 10 — Września, ul. Obr. Stalingradu 6  
Zakład nr 11 — Śrem, ul. Kościuszki 4  
Zakład nr 12 — Ostrów, ul. Wrocławska 6  
Zakład nr 16 — Gostyń, ul. PPR 17  
Zakład nr 17 — Czarnków, ul. Kościuszki 22  
Zakład nr 18 — Kórnik, pl. Niepodległości

## NA NAPRAWIONE ZEGARY I ZEGARKI ZAKŁADY UDZIELAJĄ PÓŁROCZNEJ GWARANCJI.

671-K1

### Praca • Nauka

Młode małżeństwo przyjmie dozorostwo — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35681g.

Slusarka renciste do lat 60 zatrudnie. Poznań, Rogozińska 11. 35696g

Kierowca przyjmie prace na taksówce od godz. 15. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35697g.

Technik z prawem jazdy przyjmie prace dorywcze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35753g.

Przyjmie prace chałupniczą z możliwością szejcia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35649g.

Tokarz z praktyką potrzebnym zaraz. Warunki dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35696g.

Pani przyjmie prace zleczone do domu (najchętniej biurowe). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35777g.

Przyjmie krawcową i uczenicę. Tel. 33-39-42, od godz. 10. 35795g

Zaopiekuję się starszą osobą, warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35615g.

Młoda pani przyjmie prace chałupniczą. Szyje wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35628g.

Emerytka przyjmie opiekę nad starszą osobą na 2-3 godziny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35629g.

Przyjmie elektroinstalatora. Czerwonej Armii 25B, Chrzanowski. 35639g

Przyjmie prace chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35644g.

Panienci uzdolnione plastycznie zatrudnimy z zamieszaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35664g.

Przyjmie ucznia i stażystę warsztat tokarski oraz naprawy chłodnic samochodowych. Ul. Dąbrowskiego 88. 35673g

Mezyczna z wyższym wykształceniem, posiadająca pomieszczenie na cichy przemysł, przyjmie prace chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35906g.

Kobieta — wykształcenie zasadnicze, przyjmie jakiegolwiek prace chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35912g.

Asystent przygotowuje z chemii. Telefon 32-06-20 — Szczuka. 35638g

### Kupno • Sprzedaż

Kupię betoniarke 150 l. Tel. 78-22-06, godz. 9-13. 35750g

Kupię stare radio z adapterem Unitra Dora typ DML-351. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35765g.

Kupię ładny, głęboki wózek dziecięcy, chętnie za granicą. Tel. 609-66. 35661g

## KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY ODDZIAŁ: ELEKTRYCZNO - BUDOWLANY Poznań, ul. Ratajczaka 20, tel. 595-58

OFERUJE DO WYKONANIA W RAMACH:

### USŁUG DLA LUDNOŚCI

- Instalacje elektryczne — remonty uzupełnienia
- Instalacje gromochronów oraz remonty
- Układanie parkietów
- Układanie wykładzin podłogowych z rulonów i płytek
- Malowanie mieszkań farbami klejowymi — emulsyjnymi i olejnymi
- Tapetowanie mieszkań.

Na wykonane roboty — udzielamy gwarancji.

723-K1

Sprzedam wózek głęboki, spacerowy, komplet. T. Sobczyński, pl. Wolności 8 m. 8. 36301g

Kupię ławy stolarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35919g.

Kupię niedrogą maszynę do pisania, do szycia oraz stary zegar, obraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35674g.

Kupię bony PeKaO. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35636g.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Poznań, ul. Zródnia 3 m. 27. 35496g

Sprzedam piec gazowo-węglowy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35640g. 35640g

Sprzedam zabudowę korytarza M-13, segmenty, łączące metalowe, witrny ke. Os. Piastowskie 30 m. 20. 35629g

Sprzedam wzmacniacz z kolumnami 100 W i magnetofon. Wesołowski — Dzierżyńskiego 75 m. 16. 35632g

Sprzedam komplet mebli bardzo dobrym stanie, okazyjnie. Poznań, 27 Grudnia 9 m. 13 w podwórzu, lewo. 35677g

Kupię 6 krzesel z wysokimi oparciami. Szczegółowe oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35682g.

Sprzedam taksometr marki „Argo”. Luboń, ulica Dworcowa 12 — warsztat. 35651g

Inwalidzki wózek — składowy, nowy sprzedam. Tel. 07-59-42. 35947g

Sprzedam ciągnik C 4011. Grygier, Wirginowo, Śrem 63-100. 35850g

Sprzedam: szafę 3-drzwiową, stół okrągły i krzesła, łóżeczko dziecięce metalowe. Wawrzyniaka 16 m. 17, z wyjątkiem poniedziałku, od godz. 17. 35666g

Pianino wysokiej klasy — sprzedam. Tel. 372-11 w. 635, po godz. 18. 35580g

Sprzedam tunel pod folię. Tel. 603-54. 35758g

Sprzedam sнопowiazatkę ciagnikową, nową, prasę „Kuna”. Czesław Drobniak, Podzwie 64-541, gmina Duszniki. 35810g

Futro popielice, ładne, na średnią figurę, tanio sprzedam, Ratajczaka 21 m. 23. 35841g

Sprzedam maszynę Veritas, do robienia swetrow, wykonuje wszystkie wzo ry, płyta metalowa. Sieradzi, Gniezno, Park Kosciuszki 3 m. 6. 35643g

Sprzedam nowy piec łazienkowy (gaz, płynny), parkiet bukowy 8,5 m². Poznań, Karłowska 11. 35661g

Sprzedam suknie ślubną — średni rozmiar. Wiadomość: tel. 433-01, od godz. 18. 35691g

Psa dobermana sprzedam. Tel. 598-72. 35713g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 120-basowy — w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35715g.

Sprzedam akwarium, stół, wózek dwukolowy. Zeylanda 7 m. 5. 35736g

### Samochody

Sprzedam Warszawę 204, rocznik 1969, plus części dodatkowe. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35479g

Sprzedam przyczepkę do Warszawy, 8.000 zł. Kazimierz Nowak, Swadzim, ul. Poznańska 18. 35495g

Sprzedam Fiata 125p/1500 z PeKaO. Odbiór i kwartał 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35800g.

Sprzedam Fiata 125p do odbioru i kwartał 1976 r. Ul. Bystra 10b m. 2, w godz. 11-18. 35672g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Rutkowskiego 10a m. 10, po godz. 16. 35504g

Sprzedam Starę 25 oraz taksometr Poltax 2. Opalenica, tel. 297. 35813g

Sprzedam Syrenę 104. Cena 40.000 zł. Tel. 33-21-63. wieczorem. 35804g

Sprzedam Fiata 750, zmo deryzowany. Tel. 248 — Opalenica. 35630g

Sprzedam przyczepkę bagażową do samochodu ma łotrażowego. Telefon 07-11-51. 35732g

Kupię Fiata 125p, Skodę po wypadku lub do remontu. Tel. 33-05-20 od godz. 16-18. 35811g

Trabant, Syrena, Wartburg — specjalistyczny warsztat WUSP nr 19 w konuje wszelkie usługi solidnie i terminowo. Bogdan Witkowski, Poznań-Junikowo, ul. Grunwaldzka 70a za torami kolejowymi. 35816g

Sprzedam Wartburga 312, cena 52 tys. zł. Poznań, Słupska 224 za Krzywoniakami. 35832g

## Kierownictwo Produkcji Filmu TV „Lalka”

### OGŁASZA

## SKUP MEBLI ORAZ REKWIZYTÓW i ELEMENTÓW GARDEROBY Z LAT 1870—1880

### MIEDZY INNYMI TAKICH JAK:

- porcelana, kufry, pudła do kapeluszy, laski, zabawki, drobiazgi galanterijne, czasopisma, żurnale, parasolki, wachlarze, mantylki, słomki, szale, etole, koronki, guziki, rekawiczki, bielizna, cylindry, surduty, jaskółki, biżuteria itp.

odbędzie się dnia 2 i 3 lutego br. w godz.: 11—14 i 16—18 w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury, Poznań, ul. Jarochońskiego nr 1. 120-K2

## „OTWARTE DRZWI”

RW SZSP organizuje w dniu 8 lutego br. o godz. 12

### SPOTKANIE Z KANDYDATAMI

na Stacjonarne Studium Nauk Politycznych.

Odbędzie się ono w Instytucie Nauk Politycznych UAM przy ul. Słowackiego 20, w sali nr 12. 752-K1

Kupię stary samochód, wrak, części do 1939 roku oraz stare katalogi, instrukcje jak i podręczniki dotyczące samochodów z tego okresu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35819g.

Sprzedam samochód Syrenę 103 w dobrym stanie. Gawroński, Mosina, Leśna 13. 35872g

Kupię Syrenę 104 — cena 50.000 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35804g.

Sprzedam Fiata 850 po wypadku, dobry silnik i skrzynia biegów. Cena — 33.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35933g.

Kupię Warszawę lub Volkswagena. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35977g.

### Lokale

Członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje po koju niemeblowanego, najchętniej w centrum. Platne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36473g.

Zielona Góra — mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, 1 ptr., nowe budownictwo — zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35431g.

Gorzów! Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, 1 ptr., c. o., telefon — zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35482g.

Bezdzielne małżeństwo po studiach (członkowie SM) — poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35495g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35494g.

Zamienie mieszkanie komfortowe, spółdzielcze M-2 Sołacz — Nad Potokiem, na podobne — Rataje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35507g.

Kupię pilnie mieszkanie M-3, własnościowe lub za mienie M-2 na M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35523g.

2 panienki przyjmie na pokój umeblowany, samodzielny, używalnością kuchni, łazienki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35537g.

Gdańsk — Przymorze. M-4 własnościowe, 46 m², 2 pokoje zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35607g.

Sprzedam Starę 25 oraz taksometr Poltax 2. Opalenica, tel. 297. 35813g

Sprzedam Syrenę 104. Cena 40.000 zł. Tel. 33-21-63. wieczorem. 35804g

Sprzedam Fiata 750, zmo deryzowany. Tel. 248 — Opalenica. 35630g

Sprzedam przyczepkę bagażową do samochodu ma łotrażowego. Telefon 07-11-51. 35732g

Kupię Fiata 125p, Skodę po wypadku lub do remontu. Tel. 33-05-20 od godz. 16-18. 35811g

Trabant, Syrena, Wartburg — specjalistyczny warsztat WUSP nr 19 w konuje wszelkie usługi solidnie i terminowo. Bogdan Witkowski, Poznań-Junikowo, ul. Grunwaldzka 70a za torami kolejowymi. 35816g

Sprzedam Wartburga 312, cena 52 tys. zł. Poznań, Słupska 224 za Krzywoniakami. 35832g

M-3 jednopokojowe 37 m² komfortowe — zamienie na trzypokojowe, komfortowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35559g

Wynajmę pokój, platne z góry, Wrocławska 18 m. 6, wejście z Jaskółczej. 35565g

Zamienie nowego Fiata na mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35568g

Wynajmę pokój rencistowski. Wiadomość: telefon 41-95-37. 35705g

Kupię mieszkanie spółdzielcze, własnościowe — M-4 albo M-5, nowe budownictwo w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35582g.

Odstąpię lokal użytkowy 30 m² (siła — woda), przy dogodnej komunikacji tramwajowej na cichej rezerwacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35606g.

Fiata M-1000, fabrycznie nowego — zamienie na mieszkanie własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35610g.

Poszukuję garażu lub miejsca pod blaszany lub winiarach, Sołacz, Bolesław 4 m. 4. 35922g

Pokój 40 m² z kuchnią, telefon, kwaterunkowe, śródmieście i dwa pokoje z kuchnią, kwaterunkowe — Jeżyce zamienie na 1 lub 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35688g.

Pokoik 7 m² w Poznaniu zamienie na podobny, miejscowości







**TEATRY**

**POZNAN**

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss me Kate”.  
POLSKI — g. 19 „Wesele”.  
NOWY — g. 19 „Oni”.  
LALKI i AKTORA Scena Młodych — g. 11 „Janosik”, Scena Młodszych — g. 17 „Tygrysek”.

**KINA**

CHODZIEŻ Noteć: „Bądź z nim szczęśliwa”.  
CZARNKÓW: „Dzieje grzechu”.  
GNIĘZNO Lech: „S-ż-ia z Tek sasu”; Polonia: „Policja przygląda się”.  
GOSTYN: „Wspomnienia generala”.  
GORA: „Noce i dnie”.  
KALISZ Oaza: „Jak zdobyć prawo jazdy”; Stylowe: „Landru” i „No i co doktoru”.  
KEPNO: „Britannic w niebezpieczeństwie”.  
KŁODAWA: „Alfredo, Alfredo”.  
KOŁO: „Sugarland Express”.  
KONIN Górnik: „Sami swoi”.  
Pan Wołodyjowski i „Troje ze skrzydlatego puku”; Centrum: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Zerwanie”.  
KOSCIAN: „Noce i dnie”.  
KROTOSZYN: „Dziewczyna z las ką”.  
KRZYŻ: „Peppino podbija Amerykę”.  
LESZNO: „Największe wydarzenie od czasów gdy człowiek stanął na księżycu”.  
NOWY TOMYSL: „Pamiętne lato”.  
OBORNIK: „Britannic w niebezpieczeństwie”.  
OKONEK: „Charley Varriek”.  
OSTROW: „Cezar i Roman”.  
Pila Iskra: „Piaf”; Koral: „Operacja „Dąb”; Sokół: „Nie oglądaj się teraz”.  
FLESZEW Hel: „Noce i dnie” cz. I i II.  
RAWICZ: „Aresztuję cię przyjacielu”.  
ROGOŹNO: „Pygmalion XII”.  
RYCHTAŁ: „Kronika gorącego lata”.  
SLUPCA: „Szczury Paryża”.  
SREM Słonko: „Doktor Judy”; Klubowe: „Bitwa nad Neretwą”.  
ŚRODA: „Dramat namiętka”.  
SZCZECIN: „Noc mewy”.  
SYMOTULY: „Melodie przedmieścia”.  
TRZCIANKA: „Miłość i anarchia”.  
TUREK: „40 karatów”.  
WALCZ: „Synowie szeryfa”.  
WAGROWIEC: „Nie unikasz przynależności”.  
WIERUSZÓW: „Niespokojne moce”.  
WSCHOWA: „Podwodna odyseja”.  
WRZEŚNIA: „Przeznaczenie ma imie Kamila”.  
WYRZYK: „Gangsterski walc”.  
ZŁOTÓW: „Mania wielkości”.

**RADIO**

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Muzyka; 9.25 Śpiewa I. Santor; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Polskie tańce ludowe w opracow. artyst.; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Niebezpieczne związki” fragm. 3. pow.; 10.40 Leksykon Jazzu; 11.05 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13.05 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Śpiewa „Śląsk”; 14.00 Muz. na wolnej przestrzeni; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Opetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.25 Mistrzowie trąbki i gitary; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muz. i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazd — D. Roussos; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Na saksofonie gra Earl Bostio; 22.30 „Uczni w anegdotce” — S. Staszcz; 22.45 Mini recital T. Tutinas; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej.

Wiadomości: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 20. 21. 22. 23.

PROGRAM II: 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — góralskie śpiewanie; 9.05 Sonaty triowe J. F. Haendla; 9.15 „Ars Rediviva”; 10.00 Znamy z krajów słów i dźwięków; 10.15 Utwory E. Griega gra „Ca pella Per Musica da Gamera”; 11.30 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Kobieta na kamieniu” — fragm. opow.; 12.45 Konc. na instrum. dęte klasyczne wiedeńskie; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Piosenki Paryża i Warszawy; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Małe utwory wielkiego Strawińskiego; 15.00 Radioferie; 15.10 S. Prokofiew — I Sonata f-moll op. 89 na skrzypce i fortep.; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Operetka i mu sical; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.00 Muzyka ludowa Wschodu — Wietnam; 17.20 Pierwsza nagroda w konkursie na rep. literacki o tematyce antykalchoiowej; 17.55 Nowości nagrań radiowych; 18.40 Świat i my; 19.00 Szostakowicz Słita; 19.20 Teatr PR — Studio Współczesne — wybieramy

# Nowe ulice w Lesznie

Dowodem rozwoju miast jest nadawanie nazw nowo powstającym ulicom, placom, osiedlom i parkom. Miejska Rada Narodowa w Lesznie podjęła ostatnio stosowną uchwałę. Nadano następujące nazwy: osiedlu mieszkaniowemu, powstającemu w rejonie ulic: Estkowskiego, Zygmunta Starego, 55-Pułku Piechoty i 22 Lipca — „Osiedle Józefa Sułkowskiego” (jakobina, adiutanta Napoleona); parkowi położonemu między ulicami: Westerplatte, Grunwaldzką, Estkowskiego i Komuny Paryskiej — „Park Jana Jonstona” (wybitnego filozofa i lekarza, który 20 lat życia spędził w Lesznie); parkowi położonemu w rejonie ul. Sułkowskiego — „Park Grody Leszczyńskie” (dla upamiętnienia starej nazwy tego rejonu Leszna).

Powstałym na wschodnim krańcu miasta nowym ulicom nadano nazwy: „Zygmunt Starego” (ten król nadał prawa miejskie Lesznu); „17 Pułku Ułanów” (jednostka ta stacjonowała w Lesznie i we wrześniu 1939 roku jako jedyna formacja Wojska Polskiego wkroczyła na teren III Rzeszy, w rejonie Wschowy); „Majora Hubala” (bohaterskiego oficera kampanii wrześniowej, przed wojną służył m. in. w leszczyńskim 17 pułku ułanów); „Jana Dekana” (budowniczo Leszna w XVII wieku, profesora gimnazjum leszczyńskiego). Jednej jeszcze na wejście ulicy w Osiedlu Sułkowskiego nadano prozaiczną nazwę „Parkowa”, a ulicy Grunwaldzką — „Grunwaldzka”.

## Konińskie Wzrost budownictwa indywidualnego

W najbliższych latach nastąpi w Konińskim poważny rozwój budownictwa indywidualnego. Jeszcze w tym roku przydzieli się 962 działki budowlane w 14 miastach, zaś w 1977 będzie ich już 1100.

W całej pięcioletniej rozdziałonej zostanie aż 4500 działek zlokalizowanych w 18 miejscowościach województwa. Budujący domy jednorodzinne skorzystają w tym roku z kredytów w wysokości 28 mln zł. Otrzymają też potrzebne materiały budowlane. Przy rozpatrywaniu wniosków zwracać się będzie uważa, by pomoc finansową i rzeczową otrzymali ci, którzy w krótkim okresie zakończą wznoszenie domów, zwalniając miejsce w kolejce po przydział mieszkań spółdzielczych.

Prowadzone są również rozmowy między władzami województwa, a kierownictwem zakładów produkcyjnych, w celu zapewnienia udziału tych ostatnich w ponoszeniu części kosztów. Chodzi przede wszystkim o uzbrajanie terenu pod budownictwo jednorodzinne. Przyspieszyłoby to prace przygotowawcze oraz stworzyło szanse dalszego zwiększenia ilości przydziałów. (woj)

premiere roku 1975 „Z głębokiej odtłami wola”; 20.30 Konc. z na grań WOSPRiTV pod dyr. B. Wodnicki; 21.50 K. Penderecki — Focinogram na flety i ork. kameralną. Wyk. członkowie WOSPR i TV w Katowicach, dyr. K. Penderecki; 22.00 Magazyn studencki; 23.00 J. Josquin de Pres — Msza L. Homme armie; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 F. Chansson: Poemat.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni „Pepita”; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Panna B” — 11 odc. pow.; 9.10 „Marsz miłości” — zespół Paul Butterfield Blues; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 I. Strawiński: „Pietruszka”; 10.15 Ballady A. Wajlińskiego; 10.35 Przeboje chórem; 11.00 Z życia rodzinnego — magazyn; 11.30 Mała historia radzieckich orkiestr jazzowych; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.10 „Na wschód od Eden” — 23 odc. pow.; 14.00 Antonio Soler — Kwintety klawesynowe; 14.30 „Oaza” zespół Nucleus; 14.40 Musica Antiqua Europejska; 15.00 Powracająca melodia; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Otas Spann gra bluesy; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.20 Samba i bossa nova po polsku; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Vademecum nr 44; 18.00 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Egipcjanin Sinuhe”; 19.35 Opera tygodnia — Hector Berlioz: „Beatrycze i Bandyt”; 19.50 „Pan na B” — 12 odc. pow.; 20.00 Teatrzyk z Ochmanów; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko” — „Uosobienie ko-

# Nim ziarno trafi na pola Stupia Wielka rozdziela patenty

Słyszac, że placówka ta mieści się w kilkupiętrowym biurowcu, w którego sąsiedztwie jest spore osiedle mieszkaniowe i basen dla pracowników, że korzysta m. in. z komputera, że rozbrzmiewa często obcojęzycznym gwarem zwiadowczych gości — każdy siedzi jej kojarzy z jakimś dużym miastem. Tymczasem znajduje się ona w małej wiosce odległej 24 km od Poznania — w Stupii Wielkiej. Jest to Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych. W okresie 10 lat, które minęły od jego powstania, zanotował sporo osiągnięć, mających niebagatelne znaczenie dla polskiego rolnictwa.

Prowadzi on prace naukowe — badawcze — zmierzające do wszechstronnej oceny wartości gospodarczej odmian roślin uprawnych — rolniczych, warzywnych i ozdobnych. Ocena ta opiera się przede wszystkim na wynikach licznych doświadczeń i badań rozciąganych przez 84 stacje doświadczalne, rozrzucone po całym kraju. Do najważniejszych badań należą: polowe doświadczenia odmianowe, obserwacje, pomiary i opisy stanowiące podstawę m. in. stwierdzania odrębności odmian, badania ich odporności na choroby i na niesprzyjające czynniki rozwoju roślin w różnych warunkach glebowych i klimatycznych.

Według koncepcji, którą wraz z kilkoma podobnymi sobie entuzjastami wypracował dyrektor COBORU — doc. dr Eugeniusz Bilski, ujmując rzecz skrótowo jest to swego rodzaju urząd patentowy dla wszystkich nowych odmian roślin. Praktycy określają go jeszcze jako „sito” między hodowcą nowych odmian a producentem.

Zakres zainteresowań ośrodka jest szeroki — od zbóż i rzodkiewki do kwiatów ozdobnych. O skierowaniu do badań decyduje rada naukowa i jej sekcje specjalistyczne. Podstawowym tego warunkiem jest, by proponowana odmiana była lepsza pod względem ilościowym i jakościowym od tego co już jest w kraju oraz prezentowała poziom najlepszych osiągnięć zagranicznych.

Wyniki doświadczeń i badań odmianowych wykonywanych we wszystkich stacjach doświadczalnych i ich laboratoriach są zestawiane w Centralnym Ośrodku z wykorzystaniem elektronicznej techniki obliczeniowej we własnym ośrodku ETO. Przeanalizowane wyniki stanowią potem podstawę wniosków w sprawie zmian w rejestracji oraz w doborze i rejonizacji odmian, które przedstawiane są corocznie Ministrowi Rolnictwa. Wyniki te publikowane są albo przez COBORU albo przez instytucje współpracujące. Nową formą upowszechniania informacji o odmianach jest indywidualne doradztwo odmianowe — zowe dla zbóż i ziemniaków, dzielane za pomocą komputera. Rocznie udziela się kilkuset tysięcy porad gospodarstwom wielkotowarowym i indywidualnym rolnikom.

Centralny Ośrodek współpracuje z licznymi rolniczymi i przemysłowymi krajowymi instytucjami gospodarczymi. Współpraca ta polega na koordynacji całokształtu badań, a często na wspólnej realizacji zadań i publikowaniu wyników badań.

Współpracuje on również z wieloma zagranicznymi instytucjami zajmującymi się badaniem i oceną odmian oraz z wielkimi instytucjami i firmami hodowli roślin. Bada się mianowicie wspólnie odmiany zagraniczne, wymienia publikacje, rozwija kontakty specjalistów. Szczególnie ścisła jest współpraca w łonie krajowych członkowskich RWPG, jak też współpraca dwustronna oparta na wieloletnich umowach.

Do Stupii Wielkiej corocznie przyjeżdżają liczne grupy specjalistów hodowli i nasennictwa wielu krajów. Odbłyło się też tu kilka specjalistycznych kongresów o dużym znaczeniu międzynarodowym.

## Laureaci Olimpiady Wiedzy Rolniczej

Olimpiada Wiedzy Rolniczej cieszy się dużą popularnością w województwie poznańskim. W bieżącym roku przystąpiło do niej 8500 młodych rolników, pracujących w państwowych gospodarstwach rolnych, rolniczych spółdzielniach produkcyjnych oraz gospodarstwach indywidualnych. Wśród uczestników są również uczniowie szkół rolniczych. Do finału, który odbył się w Książu zakwalifikowano 6 uczestników gmin: Swarzędz, Nowe Miasto nad Wartą, Pniewy, Brodnica, Kostrzyn Wlkp. i Kwidz. Zakres wiadomości, które były tematem odpowiedzi dotyczył wiedzy fachowej z zakresu produkcji roślinnej i hodowli oraz specjalizacji produkcji.

Wojewódzkim mistrzem Olimpiady Wiedzy Rolniczej został Władysław Wachowiak ze wsi Siedlec w gminie Kostrzyn Wlkp. Pierwszym wice mistrzem został Stefan Hayto ze wsi Gruszczyń w gminie Swarzędz, a drugim Ireneusz Krzyżaniak ze wsi Żabno w gminie Brodnica. Wszyscy trzej wezmą udział w eliminacjach centralnych Olimpiady Wiedzy Rolniczej w kwietniu br. w Warszawie. (bg)

## List ze wsi

### Iwnińskie śpiewanie

Nieprawdą byłoby, gdyby ktoś powiedział, że w Iwnie (gmina Kostrzyn w województwie poznańskim) śpiewa się dopiero od lutego 1975 roku. Fakt jest jednak, że takie prawdziwe iwnińskie śpiewanie datuje się właśnie od pewnego słonecznego dnia w lutym roku ubiegłego i to przez... marszałka Walsilija Czujkował.

Gdy z okazji trzydziestej rocznicy wyzwolenia Poznania i Wielkopolski ów sławny radziecki dowódca zawiązał do Iwna, zorganizowano tutaj gościnny występ zespołu folklorystycznego pani Franciszki Tomczakowej — „Tołstoków” z Pięckowa koło Środy. Bardzo się ten koncert dostojnemu gościowi i mieszkańcom Iwna spodobał. A niektóre bardziej śmiałe i chętne do wspólnego śpiewania iwnianki uświadomiły sobie wówczas, że oto mają niezwykłą okazję: „Musimy zdobyć panią Tomczakową, niech i nas nauczy śpiewać, nie jesteśmy przecież gorsze!”.

I tak się zaczęło.

Namówili mnie iwnianie, aby do nich raz w tygodniu przyjeżdżać — mówi pani Franciszka — by z nimi pogadać, pospiewać. Skoro dojeżdżam z Poznania do Pięckowa, to mogę i tutaj, do Iwna...

W czasie tych spotkań, śpiewów i opowieści tworzył się program zespołu. Wkrótce panie z Iwna wystąpiły w Krotoszynie na imprezie z okazji Dnia Kobiet, a potem na 22 Lipca zaprezentowały się też w Iwnie, uświetniając swym śpiewaniem Dzień Seniora i lokalne dożynki. — Na dożynki ludzie szli jak na najcięższy odpust — wspominają, pokazując mi zdjęcie z tej imprezy. — Wiele zawiadujemy dyrekcji Städtiny Koni w Iwnie. Dzięki jej pomocy kupiono instrumenty dla zespołu młodzieżowego, a i dla nas zostaną zakupione autentyczne stroje ludowe.

Pani Tomczakowa ani myślała tworzyć w Iwnie filii swoich „Tołstoków”. Czerpie po prostu z tego, co zna, czego uczyła się najwzajemnie mieszkańcy Iwna. W programie zespołu jest więc piosenka zaczynająca się zwrotką:

Przez iwnińską wieś  
jest tam ścieżka jest  
tam chodząca moja młoda  
nosiła mi jeść.

ale są też i przyspiewki z innych stron Wielkopolski i takie „ogólnopolskie”. Nie wszystkie panie są bowiem — jak na przykład Czesia Wachowiakowa — iwniankami. Franciszka Józwiakowa pochodzi z Grodziska („Nie będę ja pita grodzkiego piwa”), a związana z Iwnem od 9 lat nauczycielka Leokadia Lenartowicz przywędrowała tutaj z Kolskiego.

Chętnie śpiewają panie z Iwna piosenki o koziołku, o krasnolach i o kukiełkach („gdzieś ty bywała, żeś tak dawno u nas nie kukła?”), a dzięki Tomczakowej mają też w repertuarze piękną pieśń Moniuszki do słów Edmunda Wasiłowskiego:

Wesoło żeglujemy wesoło!...  
Po życia burzliwym potoku,  
Jak orły w gadowym obłoku!...

Próby odbywają się w szkolnej świetlicy, lecz nierazdo miejscem spotkań jest klub „Ruchu”, w którym już 12 lat przebuje Maria Adamska. Tutaj zbierają się także członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Iwnie. Skupia ono blisko 60 kobiet, a jego przewodniczącą jest Jadwiga Pawlikowa.

Wielką jest jednoczącą siłą prostych i pięknych piosenek. Przypominane starszym, przekazywane młodym żyją wciąż wśród ludzi, bawią ich lub wzruszają. Tak jak ta dawna patriotyczna pieśń śpiewana przez sędziwego Franciszka Karcasza i Stefana Kwiatkowskiego, podczas wieczoru z okazji Dnia Seniora:

„Leci liście z drzewa  
co wyrosło wolno!...”

## zawszad o wszystkim

### NOWA KAWIARNIA I RESTAURACJA

KUŚLIN. Wieś Kuślin w woj. poznańskim wzbogaciła się o nowy, długo oczekiwany kompleks gastronomiczny. Pod szyldem GS otwarto gustowne urządzone kawiarnię i restaurację o nazwie „Bartek”. Obie serwują urozmaicone i smaczne dania.

### PIĘĆ PAR JUBILATÓW

GNIĘZNO. Tradycją są tu miłe spotkania władz miejskich z parami małżonków, kończących półwiecze swego związku. Kolejne odbyło się w poniedziałek i podejmowano na nim w Urzędzie Stanu Cywilnego pięć par sędziwych jubilatów. Ojcowie grodu Lecha udekorowali medalami „Za długoletnie pożyte małżeńskie” przyznanymi uchwałą Rady Państwa: Helenę i Jana Filisowskich, Stanisławę i Władysława Kardaczów, Celinę i Ignacego Łukaszkowskich, Stefanę i Włodzimierza Medyńskich oraz Joannę i Michała Woźniaków.

### CUKROWNIA ODMÓDNIJE

OPALENICA. Cukrownia — sturuszka w Opalenicy (woj. poznańskie) poddana zostanie w najbliższych miesiącach „kuracji od młodziwości”. Zmodernizowane mają być m. in. urządzenia przyjmujące buraki, unowocześni się technologię ich przerobu, powstaną nowe garaże. Przebudowa zakończona ma być w sierpniu, a więc jeszcze przed następną kampanią cukrowniczą.

### PO SZKOLE — DO ŚWIETLICY

GNIĘZNO. Udogodnieniem dla młodzieży dojeżdżającej do szkół w Gnieźnie (woj. poznańskie) jest otwarta ostatnio w sąsiedztwie dworca PKP świetlica szkolna. Po zajęciach, w oczekiwaniu na pociąg, spędza tam też czas wielu uczniów. Można odtworzyć lekcję, przejrzeć prasę lub poczytać książki (znajduje się tam biblioteka), obejrzeć program telewizyjny, posłuchać radia. Świetlica, czynna codziennie w godzinach od 7.30 do 20, ma też połączenie radiofoniczne z dworcem. (bop)



Zabawy na śniegu

biećcio i...”; 21.20 Tele-wspomnienie; 21.30 Frank Zappa raz jeszcze; 22.03 Śpiewa — K. Prońko; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Je ulubione wiersze recytuje W. Ziętarski; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Perry Como.

Wiadomości: 5. 6. 7. 8. 10.30. 15. 17. 19.30. 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.00 Dookoła świata z muz.; 11.00 Dł. kl. III. kl. (jęz. polski); „O poezji Skamandra”; 11.30 Arty z oper P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda płyt; 13.00 Radiowej fonoteki; 13.50 Dł. kl. I. kl. (jęz. polski); „Barok — epoka przeciwieństw”; 14.25 Tygodnik Kultury; 15.05 Portret słowem malowany — T. Janasz; 15.35 Dyskusja filmowa; 15.45 Aktualności kulturalne; 16.05 Dzieła organowe Ba ch; 16.30 J. F. Haendel: Sonata s-dur; 16.40 Słuchacz pisał — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17.00 Kwadrans solisty; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.30 Nowości muz. rozrywk.; 18.00 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.25 „O zdrowie człowieka” — Alergie — z udziałem M. Paprockiej i dr J. Miwskiego; 18.40 „Spotkanie z historią”; 19.00 „Ekonomia na co dzień” — Metamorfozy — oddziaływanie inwestycji na wydajność pracy na zaspokojenie społecznych potrzeb; 19.15 Język hiszpański; 19.30 R. Strauss: „Elektra” — opera (stereo ogólnopolskie); 21.38 Muz. M. Davisa (stereo ogólnopolskie).

## TELEWIZJA

PROGRAM I: 7.30 — W drodze do nowego: „Racjonalne użytko-